

**Redakcja i Administracja:**  
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 336).

**Prenumerata miesięczna:**  
z odrywką 2 K, bez odrywki 1 K 60 h,  
z przesyłką 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2/3 szyl.,  
70 ct. ameryk.

**Prenumerata tygodniowa w Krakowie 48 h,**  
z dostawą do domu 46 h.

**Cena numeru 8 h.**

Adres na telegramy: **Naprzód Kraków.**  
Konto czekowe Nr. 34.095.

# NAPRZÓD

**Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.**

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

**Dział Inseratowy:**  
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).  
Konto czekowe Nr. 910.

**Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza (petitem)**  
za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po  
15 hal. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skompi-  
kowany, pierwszy raz 40 h., następny po 15 h.  
Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.  
Głosy publiczne po kor. 2— od wiersza.  
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za  
cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych,  
zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamę otwartą są wolne od opłaty po-  
cztej. — Redakcja rękopisów nie zwraca  
i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Obywatele! Robotnicy! Kobiety!

W niedzielę 1 października b. r.  
o godzinie 10 rano odbędzie się w  
budynku pocyrkowym na Błoniach

## Zgromadzenie Demonstracyjne przeciw drożyznie.

Po zgromadzeniu

## Pochód do Rynku.

Wzywamy Was do najliczniejszego  
udziału!

Krakowski komitet miejscowy  
P. P. S. D.

## Gminna reforma wyborcza.

**Z komisji statutowej: Przyjęcie zasa-  
dy cztero-przymiotnikowego głosowania.**

Kraków, 30 września.

Wczoraj odbyło się dłuższe posiedzenie  
komisji statutowej Rady miejskiej krakow-  
skiej, na którym toczyła się dalsza dysku-  
sja nad reformą wyborczą. Pomimo  
uchwały poprzedniej, żeby trzymać się  
kwestyonariusza i rozstrzygnąć, czy dzie-  
siejsze kurje mają pozostać, czy oprócz  
prawo wyborcze na innej zasadzie, długo  
jeszcze mówiono o całości pytania, aż lo-  
gika samej pracy zmusiła komisję, że  
wreszcie doszła do głosowania.

W głosowaniu wszyscy człon-  
kowie komisji oświadczyli się  
przeciw dzisiejszym kurjom lub ich modyfikacyom i większością głosów przyjęło po-  
trzebę zasadniczej reformy. Poczem  
w drugim głosowaniu przyjęło, że ta re-  
forma ma być oparta na zasadzie po-  
wszechnego, równego, bezpośredniego i taj-  
nego głosowania.

Za cztero-przymiotnikowym prawem go-  
sowania byli radcy: Bandrowski, Bazes, Ca-  
puta, Daszyński, Doboszyński, Federowicz,  
Gertler, Klemensiewicz, Kosobucki, Ignacy  
Landau, Rafał Landau, Mikucki, Porębski, Ro-  
senblatt, Sare i Wajda.

Przeciw głosowali dwaj konserwatyści:  
Nowak Julian i Starzewski Tadeusz.

Na tem zamknięto posiedzenie.

Z przebiegu dyskusji podnosimy następu-  
jące przemówienia:

R. Porębski omawiał projekt rękodziel-  
niczo mieszczański, aby były dwa koła, opo-  
datkowanych i nieopodatkowanych. Wyborca  
miałby prawo głosować tylko w jednym  
Kole. Jest przeciwnikiem dzisiejszych kurji.  
Pragnie dać rzeczywistą represen-  
tacyę tym, co dziś jej nie mają, a nie dać  
im tylko puste prawo, któreby potem kapita-  
listycznymi sztuczkami wydrzeć można.

R. Doboszyński pragnie, aby uchwa-  
lono najpierw powszechne głosowanie, a pó-  
źniej dodać do niego jakieś ciało wyborców  
uprzywilejowanych. Jest przeciw kurji „pro-  
letaryackiej”, bo lęka się odosobnienia jej.

R. ks. Caputa nie bardzo obstaje przy  
swoich wnioskach, ale pragnie, żeby inteli-  
gencja miała wpływ. Koło zawodowe chciał-  
by widzieć wielkie i liczne, a 2/3 część man-  
datów w kurji powszechnej będzie tylko  
próbą powszechnego głosowania, które pre-  
dziej czy później nadejść musi.

R. Landau Rafał był zawsze zwolen-  
nikiem powszechnego głosowania, ale nie-  
zgoda obu klubów radzieckich stała na prze-  
szkodzie jego urzeczywistnieniu. Chciałby dać  
10 mandatów kurji proletaryackiej. Prosi re-  
ferenta o nowe daty statystyczne co do ku-  
ryi inteligencji i opłacających podatek tylko  
gruntowy w gminie.

R. Bandrowski uważa dzisiejsze ku-  
rye za niesympatyczne, za przeżyte. Najod-  
powiedniejszym byłoby powszechne głosowa-  
nie. Jeżeli się od powszechnego głosowania  
odstępuje, gmatwa się tylko sytuacja. Na-  
stąpi opinii publicznej w mieście jest taki,  
że musimy wyraźnie odpowiedzieć, czy je-  
steśmy za powszechnem głosowaniem.

R. Federowicz jest za kurją proleta-  
ryacką w imię sprawiedliwości, jest przeciw  
pluralności. Ma od swego klubu upoważnie-  
nie, żeby dać prawo wyborcze tym, co go  
dziś nie mają.

Prezydent dr Leo przedkłada następujący  
punkt kwestyonariusza do głosowania:

„Czy istniejąca gminna ordynacja wy-  
borcza ma być zreformowana tylko drogą  
modyfikacji istniejących kół wyborczych  
i ich uzupełnienia”.

Pytanie to odrzucono wszystki-  
mi głosami, a przyjęto zmianę „zasa-  
dniczą, przez reformę opartą na  
innej podstawie”.

Tu wywiązała się długa dyskusja, aby  
sprawę odroczyć i napowrót klubi-  
som przedłożyć!

R. Landau Rafał postawił wniosek od-  
racający, ale po wystąpieniu r. Ignacego  
Landaua przeciwko odroczeniu, p. Rafał  
Landau wniosek swój cofnął.

Podjął ten wniosek r. Julian Nowak, ale  
przy głosowaniu upadł wniosek 10 gło-  
sami przeciw 8.

Tak samo 10 głosami przeciw 8 uchwa-  
lono, żeby najpierw głosować nad przyjęciem  
zasady powszechnego prawa głosowania.

W samem zaś głosowaniu przy-  
jęto 16 głosami przeciwko głosom  
2 konserwatystów, że zasadą re-  
formy wyborczej ma być powsze-  
czne, równe, tajne i bezpośrednie  
prawo głosowania.

Po kątach szeptała sobie garstka radców,  
że doprowadzili przez to reformę wyborczą  
do absurdu, ale nie jesteśmy dzisiaj skłonni  
do podejrzywania któregośkolwiek z radców  
o to, że głosując, miał zamiar urządzić „fi-  
giel” przysięmu statutowi. Gra taka byłaby  
zbyt niebezpieczną, aby ją można było pod  
publiczną kontrolą uprawiać.

A spekulacja na to, że sejm i rząd nie  
zatwierdzą takiej ustawy, jest ubliżającą sta-  
nowisku uchwał Rady miasta Krakowa.

## Drożyna a socjalna demokracja.

Drożyna jest dzisiaj najlepszym probie-  
rzem istoty poszczególnych partii polity-  
cznych.

W czasach drożyny zaogniają się sprze-  
czności klasowe, rozpacz jak nigdy ogarnia  
zubożałe klasy i jak nigdy jasno wyrso-  
wuje się przed niemi sylwetka agrariusza z  
jego egoistyczną polityką ciową. Jak nigdy  
jasną staje się konieczność gminnej  
reformy wyborczej, gdyż wygórowany  
czynsz mieszkaniowy i brak planowej mie-  
szkaniowej polityki gminnej pcha ku odebra-  
niu kamienicznikom monopolu zasiedlania w  
w Radzie gminnej. Jak nigdy oczywistym  
staje się fakt, że ostrze wszelkich karteli  
jest skierowane w pierś przymierającego gło-  
dem ludu pracującego...

Tak, to są czasy, gdy się w całej nagości  
ujawnia moralny i materialny krach gospo-  
darki kapitalistycznej, gdy opada niejedna  
maska, gdy się okazuje fałszywym niejedno  
zrzeczenie miotane oszczerstwem... I co za tem  
idzie, drożyna — ta, wedle wyrażenia Be-  
bla „kardynałna sprawa dnia dzisiejszego i  
jutrzejszego” — jest okresem odpadania  
od partij burżuazyjnych ich klien-  
teli, omamionej w czasach spokojniejszych  
blaskiem frazesu „narodowego” lub klery-  
kalnego.

Ażebym ukryć słabość własnej poasyi i  
niekonsekwencyę własnej taktyki, burżuazyj-  
na prasa w przyspieszonym tempie miota się  
na socjalną demokrację. Ulubionym zarzu-  
tem staje się frazes, że socjalna demokra-  
cja uprawia taktykę zupełnej „negacyi”, że  
socjaliści umieją tylko napadać i krytyko-  
wać, nie są jednak w stanie nic zrobić „po-  
zytywnego” dla ulżenia drożyny. W tasiem-  
cowym artykule rozwodziła się o tem „N.  
Reforma”, która nie może przeboleć jeszcze  
ciągle wyborczych; dorzuca skwapliwie swe  
żebrać trzy grosze „Głosu narodu”.

Ani słowa prawdy w tym zarzucie! Albo-

wiem konsekwentnie prowadziła partya na-  
sza w parlamencie od szeregu lat politykę  
antydrożynianą. Szereg pozytywnych jej  
wniosków był obliczony nie na agitacyę lub  
demagogię, lecz na politykę realną. Niestety  
utrącali te wnioski zwolennicy „Reformy”,  
niemieccy koleżkowie „Głosu narodu”, par-  
tye agrarne i burżuazyjne.

Podkreślamy przytem, że wnioski nie tylko  
były przez naszych towarzyszy stawiane,  
lecz zarazem z wielkim mozołem do gło-  
szeń doprowadzane. Robiono z naszej strocy  
wszystko, aby około wniosków socjalisty-  
cznych skoncentrować większą ilość głosów.  
Interes klasowy i obawa „grać socjalistom  
na rękę” jednak przeważały...

Przyrzeczmy się tym, wnioskom posłów so-  
cjalistycznych.

Dla zwalczenia rabunkowej polityki agra-  
ryuszów, którzy jako swoich mandataryu-  
szów wydelegowali w skład rządu: Ebencho-  
cha, Pesskę, Praszka i Gessmanna, klub nasz  
opracował wnioski w sprawie drożynianej  
i jako nagle przedłożył je Izbie w jesieni  
1907 roku.

Wniosek Moraczewskiego i Schram-  
mła żądał importu mrożonego mięsa zamor-  
skiego, zniżenia o połowę ceł dla zboża i  
paszy i zastosowania prawa ustanawiania ta-  
ryf sprzedanych artykułów spożywczych w  
miastach.

Wniosek Hudeca i Rennera żądał  
zniesienia zakazu dowozu bydła, zniesienia  
akcyzy, podatku od mięsa, stopniowego ob-  
niżenia podatków od piwa, wódki, cukru i  
nafty, a następnie całego szeregu kroków dla  
podniesienia gospodarki włościańskiej.

Otóż za wnioskami Moraczewskiego nie  
chcieli głosować ani zwolennicy „Reformy”,  
ani przyjaciele „Głosu narodu” (a o „Cz asie”  
oczywiście nawet mówić nie potrzebuje my),  
a więc przeciw głosowali: German, Ła-  
zarski, Zarski zarówno jak Fijak, ks. R ze-  
szódko i im podobni. Poseł Zieleniewski wraz  
z Korytowskim raczył się od głosowania  
wstrzymać. W rezultacie nagłość wniosku  
odrzucono. Odrzucono również wniosek Hu-  
deca.

Na wiosnę 1909 r. klub socjalno demo-  
kratyczny postawił wniosek nagły tow. Hu-  
deca i Hanusza, domagający się dopu-  
szczenia zamorskiego mięsa do państwa, o-  
twarcia granic dla bydła, sprawienia chło-  
dzonych wagonów do transportu mleka, zni-  
żenia o 2/3 frachtu kolejowego na pszenicę,  
zniesienia do 31 lipca 1910 r. ceł na zboże  
i paszę oraz szeregu innych kroków dla  
zmniejszenia drożyny i bezrobocia.

Otóż koleżka „Głosu narodu”, klerykalny  
poseł Drexel, już w komisji przeparał taką  
poprawkę do wniosku o dowóz mięsa argen-  
tyńskiego, aby wolno było je sprowadzać  
tylko do końca roku 1911. A następnie w  
pleaum Izby wniosek nasz o zezwolenie na  
import mięsa bez ograniczenia upadł. Na-

## TRIPOLIS.

Bujnie rozkwitający kapitał międzynaro-  
dowy, szukający chciwie rynków zbytu i  
eksploatacyi, zradzający coraz to nowe pro-  
blematy kolonialne, znalazł dziś nową ofiarę.  
Przycichł hałas afery marokańskiej — na  
widownię wysuwa się zatarg Włoch i Turcyi  
o Tripolis.

Dzisiejszy Tripolis, jest to kraj rozmiarami  
w przybliżeniu w dwójnasób większy od Nie-  
miec lub Francyi; posiada ponad milion ki-  
lometrów kwadratowych powierzchni. Poło-  
żony jest na północnym brzegu Afryki, gra-  
nicząc od północy z morzem Śródziemnym,  
od zachodu z Tunisiem, od południa i wschodu  
z francuskim i angielskim Sudanem.

Niegdyś, w czasach prastarych Tripolis  
tworzył port Kartaginy, a po zdobyciu tejże  
przez Rzymian został podarowany królowi  
Numidy i później połączone z rzymską pro-  
wincją „Afryką”. W VII. stuleciu zabrali kraj  
Arabowie, w XVI. stuleciu Hiszpanie, a wre-  
szcie korsarze, rozbójnicy morsey pod wo-  
dzą Draguta. W r. 1835 Turcy wysłali do  
Tripolisu ekspedycyę i przeistoczyli ją w pro-  
wincyę turecką. Tak pozostało do dziś dnia.

Liczba ludności dochodzi do miliona.  
Są to przeważnie Maurowie oraz Żydzi i  
Europejczacy w miastach, a w innych czę-  
ściach kraju Arabowie Beduini i Berberyj-  
czycy, zmieszani z murzynami.

Grunt tripolitański jest naogół marny —  
piasek i piaszczyste wzgórza. Pustynia cią-  
gnie się głęboko do wnętrza kraju. Tylko  
liczne oazy umożliwiają połączenie wybrzeża  
z głąbią Sudanu. To też liczne karawany  
dwoma głównymi liniami przecinają kraj,  
podnosząc handel kraju. Karawany te przy-  
wożą do portów słonioną kość, gumę, złoto,  
strusie pióra i t. d. Jednak pas nadbrzeżny  
oraz wschodnia część kraju już dziś służą  
uprawie rolnej i ogrodowej (kukurydza, je-  
czmień, owies, daktyle, pomarańcze, szafran,  
rycyzna i t. d.). Niektórzy badacze kraju twier-  
dzą, że po przeprowadzeniu umiejętnej irry-  
gacyi znaczna część kraju będzie się nada-  
wała do uprawy.

Stolica kraju, która również nosi na-  
zwę Tripolis, ma 50 tysięcy mieszkańców,  
z czego 5 tysięcy Europejczyków, 7000 Ży-  
dów. Ulice wschodnie, wąskie. Powstało osta-  
tnimi czasy dużo europejskich budynków.  
Handel — w rękach Włochów.

Przemysł i handel zewnętrzny rozwijają  
się i dziś obrót (roczny) handlowy wynosi  
20 milionów koron; z tego na Anglię w roku  
1910 przypadało 18 mil., na Włochy 17 mil.,  
na Francję (z Tunisiem) 16 mil., na Austro-  
Węgry 12 mil., na Niemcy 400 tysięcy ma-  
rek. Z banków najbardziej wpływowym jest  
włoski „Banca di Roma”, względnie blisko  
doń stojący „Società Coloniale”; te banki  
starają się rozwijać miejscowy bardzo słaby  
przemysł fabryczny, tworząc to wielki młyn

parowy, to fabrykę oliwy. Bogactwa mine-  
ralne, jak się zdaje, nie są bardzo obfite, po-  
części jednak nie są nalezycie zbadane. Rząd  
turecki przeszkadza takim badaniom. Być  
może, znajdą się żelazo i fosfaty, które to  
ostatnie miałyby niepoślednie znaczenie dla  
tripolitańskiego rolnictwa. Węgiel jest, lecz  
w niezbyt dobrym gatunku.

Jak widzimy, Tripolis nie jest miejscowo-  
ścią bardzo przydatną do kolonizacyi. To też  
np. konsulowie niemieccy przestrzegają przed  
emigracyą do Tripolisu, twierdząc, że li tylko  
człowiek, znający języki i warunki, a nade-  
wszystko posiadający odpowiednie fundusze  
może zaryzykować wyemigrowanie na wy-  
brzeża tripolitańskie.

A jednak ten stan rzeczy nie odstrasza  
włoskiego kapitału. Jak wiadomo,  
wzrasta ten ostatni dość szybko. Cały han-  
del włoski, który w latach 1891—1900 wy-  
nosił przeciętnie po 21 miliona lir, podniósł  
się w okresie 1901—1905 do 33, a w roku  
1907 do 48 miliona. Produkcya żelaza, która  
wynosiła sumę 100 milionów marek jeszcze  
w r. 1904, podniosła się w r. 1908 do 183  
milionów. Renta państwowa, która w r. 1903  
przynosiła 50/0, stała w r. 1893 na 780/0;  
po konwersyi w r. 1897 przy 334/0 stanęła  
o parę procent powyżej alpari, co wskazy-  
wałoby na gospodarczy rozwój kraju.

Oddawna ten wzrastający kapitał szukał  
sobie „dobrego” zastosowania i nerwowo po-  
szukiwał — kolonii. Być może zresztą, jak

wskazują niektórzy politycy, pierwszych prób  
kolonialnej ekspansyi Włoch na morzu Śród-  
ziemnem należy poszukiwać we względach  
strategicznych, militarnych, co zresztą pra-  
wie że na jedno wychodzi. Tak początkowo  
zabrały się Włochy do Tunisu, co popierał  
i Bismarck w swej polityce antyfrancuskiej.  
Jednak słabsze Włochy musiały dobrowolnie  
ustąpić, i Tunis zajęła Francya w r. 1881.  
Następnie skierowały Włochy swój wzrok ku  
Abissynii, która się wydawała bezbroną...  
Wojna ta jednak przynosiła same porażki i  
wreszcie po porażce przy Adui Włochy się  
cofnęły. Próbowano też zrobić coś na Bał-  
kańskim półwyspie, mianowicie w Albanii i  
niejednego lira wydano na albańskie szkoły,  
konsulaty i t. d., by przygotować grunt.

Wreszcie nastąpiła kolej Tripolisu, ostatniej  
posiadłości tureckiej w Afryce północnej. Nie-  
wielka liczba Turków (do 50 tysięcy) w tym  
kraju wydawała się okolicznością bardzo  
sprzyjającą. Rozpoczęły się „prace” przygo-  
towawcze. Sprobowano do 1000 Włochów  
do tego kraju, nabadowano włoskich szkół,  
zdobyto wpływy dla Banco di Roma. Na-  
leżało spieszyć: wzmocnienie się rządów  
młodotureckich mogło utrudnić zdobycie tej  
kolonii.

I gdy w aferze marokańskiej Francya i  
Niemcy zaczęły dzielić się potężnymi kawał-  
kami gruntów afrykańskich, wybiła godzina  
kryzysu...



turalnie Koło polskie solidarnie głosowało przeciw.

Nawet wniosek dra Grossa (właściwie Grossa i Reumanna) w sprawie funduszu mieszkaniowego, popierany przez socjalnych demokratów, napotkał na zacietym opór ze strony — dzisiejszego prezesa Koła Blińskiego, ówczesnego ministra skarbu, i z wielkimi trudnościami został wreszcie przeformowany.

Tak samo za każdym razem, gdy socjaliści stawiali wnioski o poprawę bytu poszczególnych kategorii służby państwowej, wnioski były zwalczane w pierwszej linii przez Koło polskie. Np. przy obradach nad budżetem w r. 1908 postawiony został wniosek tow. Ellenboga o przyznanie kojarzom 20 milionów koron. Wniosek upadł, przyczem główną winę ponosi Koło polskie, dostarczając 49 głosów przeciw, w tej liczbie wiele głosów „demokratycznych” (German, Petelenz), a także klerikalnych.

To samo było z wnioskiem o przyznanie 47 miliona koron dla polepszenia płacy poeztów. Koło dostarczyło 53 głosów przeciw i wniosek upadł.

Wywalczyliśmy wprowadzić 18 milionów koron na podwyższenie plac niektórych kategorii służby państwowej, lecz dodatkowe wnioski (8 milionów dla robotników państwowych, 6 milionów dla służby pomocniczej, przyspieszenie awansowania służby i podwyższenie czasu prowizorycznej służby przy udzielaniu dekretu itd.) zostały odrzucone na wniosek kleryka Prochaski.

Przy debacie budżetowej w czerwcu 1910 klub nasz zażądał 88 miliona dla kolejarzy, budowy domów mieszkalnych, udzielenia urlopu odpoczynkowego robotnikom. Wniosek został odrzucony.

Do budżetu na r. 1908 postawiliśmy wniosek, aby zniżyć cenę kilograma soli jadanej o 10 hal., a dyłgcej o 2 hal. Wniosek odrzucono głosami Koła polskiego. Tak samo odrzucono wniosek Diamanda, by zniżyć pozycję „sól” w budżecie o odpowiednią kwotę, tj. z 19 milionów do 2 milionów.

W komisji finansowej tow. Diamand i Renner przedstawili projekt reorganizacji podatków, zniesienia kontyngentu spirytusowego oraz premij produkcyjnych i eksportowych, zmiany podatku gruntowego tak, by gospodarstwa do 300 K czystego dochodu były wolne od podatków, podniesienia podatku od wielkich dochodów ponad 10.000 K. Odrzucono.

Nie możemy wyliczać wszystkich pozytywnych usiłowań socjalnej demokracji zmniejszenia straszliwej plagi drożyzny. Na przytoczonych przykładach widzimy, jak te usiłowania, nie mające nic wspólnego z „czystą negacją”, rozbiły się o opór burżuazyjnej większości Izby, w pierwszym rzędzie Koła polskiego, a wraz z nim zwolenników i „Czasu” i „Reformy” i „Głosu narodu”.

Dzisiaj drożyzna, silnie osłabiając pozycję stronnictw burżuazyjnych, zmusza je chwycić się najpospolitszych kłamstw i błagować o socjalistycznej „negacji”. W tem jednak leży siła parlamentaryzmu, że zmusił stronnictwa burżuazyjne do oczywistego ujawnienia swego stanowiska klasowego. Mogą teraz „Reforma” i „Głos narodu” wylewać steki kalumnii na socjalistów — faktów nie zmieniają.

Kłamstwa bowiem przemijają, fakta pozostają.

## Listy warszawskie.

Warszawa, 26 września.

Po śmierci Stołypina. — Nadzieje „nowego kursu”. — Ofiary Sukiennika. — Macoch i policja. — Tryumf denuncjacji biskupiej.

Po paru tygodniach, w ciągu których cała Warszawa była pochłonięta wyłącznie sprawą Ronikiera, obecnie nad umysłami społeczeństwa naszego panuje niepodzielnie wrażenie zamachu kijowskiego i jego bezpośrednich konsekwencji. Z powodu zmiany kierownika nawy państwowej caratu krąży najprzeróżniejsze pogłoski i domysły — przeważnie utrzymywane w duchu optymistycznym. — W Kokowce nasi politycy „kawiarniani” chcą koniecznie upatrywać człowieka, który ma zmienić czarnocelinno-bakatylny kurs na umiarkowanie-liberalny, uciskający „inorodców” z nieco mniejszą bezwzględnością od kursu stołypinowskiego. Zakaz organizowania pogromów żydowskich, otrzymany przez policję kijowską, jakieś niby wyrze-

zione przez Kokowce słowa o tem, że dość już szczeni i że trzeba pomyśleć o zjednoczeniu — wszystko to przyczynia się do powstawania plotek o wrzekomym „liberalizmie” Kokowce. Szerzą się już nawet pogłoski o konkretnych następstwach dla „kresów” i „inorodców”, jakie ma im wrzekomo poczynić Kokowce. A więc samorząd ziemski na Białej Rusi i Ukrainie prawobrzeżnej ma być zreformowany przez zniesienie polskich kurj. Na Kaukazie ma być samorząd ziemski wprowadzony niezwłocznie. Interpretowanie ustaw o wolności wyznania ma być nieco liberalniejsze. W projektowanym samorządzie miejskim w Królestwie mają być nieco zwiększone prawa języka polskiego i t. d.

Od tych uludnych wycieczek w przyszłość odrywają jednak nas fakty twardej rzeczywistości. Aresztowania i konfiskaty wciąż są na porządku dziennym, a „Ochrana” w dalszym ciągu prowadzi swoją stołypinowską działalność. Wskutek kłamliwych zeznań słynnego Sukiennika, założyciela „partii” bandyckiej w Częstochowie, a obecnie agenta „Ochrany”, mnóstwu ludziom, znajdującym się po więzieniach i na zesłaniu, wytaczają obecnie nowe sprawy i to przeważnie groźące strykiem lub długoletnią katorgą. Osób, na które wskazał „Ochrana” Sukiennik, liczą do tysiąca.

Niemalą sensację wywołują zupełnie pewne wiadomości, znajdujące się w ścisłym związku ze sprawą Macocha i jego bandy. Pokazuje się obecnie, że Macoch, Starzewski i inni ich współnicy w klasztorze jasnogórskim rabowali mienie tego ostatniego w zupełnym porozumieniu z policją miejscową. Banda mniichów w ten sposób postępowała zupełnie tak samo, jak i inne bandy złodziejskie w Królestwie. Udział policji rosyjskiej w okradaniu Jasnej Góry mocno komplikuje sprawę Macocha i współników. Ponieważ rządowi będzie chodziło o uniknięcie kompromitacji jego agentów, przeto cała sprawa zostanie pokierowana w taki sposób, aby jak najmniej prawdy na wierzch wyszło. Mogą więc klerykali cieszyć się. Dobrze wyjdą na wspólnotwie Macochów z policyantami.

Klerykali nasi mają jeszcze jeden powód do uciechy. Oto redaktor „Myśli Niepodległej” Andrzej Niemcewicz poszedł na rok do twierdzy wskutek denuncjacji biskupa Zdzitowieckiego. Jednakże zamknięcie redaktora nie zabije pisma, bo „Myśl Niepodległa” będzie wychodziła w dalszym ciągu. Swój.

## Przegląd polityczny.

Świnie serbskie tylko dla Wiednia. Węgierskie ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z austriackim udzieliło dwom kupcom belgradzkiemu pozwolenia na dowóz mięsa z 15.000 świń pod warunkiem, że eksport nastąpi w 60 dniach i to tylko do Wiednia. Od tego opłacone będzie cło według taryfy autonomicznej to znaczy wyższej, niż dla państw, z którymi zawarto traktaty handlowe. Serbia korzystała z niższego cła, ale tylko co do ilości świń oznaczonych w kontyngencie. Obecnie zaś mimo wyższego cła jest w stanie eksportować świnie do Austrii z powodu wysokich cen panujących w Austrii. Eksport ten jednak i to tylko do Wiednia nie może wpłynąć na znaczne potaniecie mięsa wieprzowego. Jedynie nieograniczony dowóz i to po zniżonym cło, może skutecznie zaradzić drożyznie mięsa.

Perska socjalna demokracja wystosowała odezwę do zorganizowanego proletariatu Europy, prosząc o poparcie. „Nie że śmie sznym, głupkawym, operetkowym bohaterem szachem Mahmed Alim walczy młoda Persja. Były szach, jak i cała jego reakcyjna banda, dawnoby zostali zdławieni i zniszczeni, gdy byśmy mieli do czynienia tylko z nimi... Chciwy krwi wróg wszelkiej wolności, carat rosyjski, we wzruszającej zgodzie z „konstytucyjnym”, „liberalnym” rządem Anglii podniósł już swój miecz nad naszym nieszczęśliwym krajem”. W końcu centralny komitet perskiej socjalnej demokracji nawołuje europejskich towarzyszy, by „w parlamentach, na mityngach i zgromadzeniach, w prasie i wszędzie” występowali przeciw rabunkowej polityce wspomnianych rządów.

Towarzysze! Agitujcie wszędzie za prasą robotniczą! — Żądajcie wszędzie „Naprzodu”

## Z sali sądowej.

### Proces dra Seinfelda.

#### Zarządca masy konkursowej

dr Mikiewicz zeznaje, że do masy zgłoszono kilka pretensyj niepłatnych, jak Quidratsteina, Towarnickiego, Dziedzickowej; Towarnicki został ugodzony przez masę.

Przew.: Czy wierzyciele uchwalili coś w sprawie sprzedaży nieruchomości?

Świadek: Uchwalili plan sprzedaży 34 parcel po przeciętnie 34.000 K.

Przew.: Czy między tymi wierzycielami są ludzie znający się na tem?

Świadek: Byli tam prawnicy i kupcy.

Przew.: Czy świadek uważa tę uchwałę za korzystną dla wierzycieli, czy też za dowód sympaty dla dra Seinfelda?

Świadek uważa tę uchwałę za bardzo korzystną dla wierzycieli, którzy jako kupcy nie kierują się sympatiami.

Obrońca: Czy pan robił ugodę z panem Fritachem?

Świadek: Cyfr na pamięć nie pamiętam.

Obrońca: Czy dr Seinfeld wpływał na pańskie ogłoszenie w gazetach, żeby wygrywać w karty od dra S. zwrócili wygrane pieniądze?

Świadek: Zrobiłem to w myśl przepisów ustawy. Zresztą uważałem z punktu widzenia moralności, że byłoby szlachetnym, aby ci ludzie, którzy wyzyskali słabość dra Seinfelda, oddali wygrane pieniądze.

Obrońca chce tylko skonstatować, że dr Seinfeld na to ogłoszenie nie wpływał.

Prokurator: Czy słyszał pan, że dr Seinfeld robił ugodę z wierzycielami?

Świadek: Przeciwnie, radziłem mu, aby ugodę nie robił. Słyszałem tylko, że p. Seinfeldowa godziła się. W końcu świadek, jako kolega szkolny dra S., wystawia mu najlepsze świadectwo.

Dr Seinfeld pyta, ile rachunków wysłał do jego klientów?

Świadek wysłał na około 40.000 K, ale dotąd wpłynęło dopiero 1700 K.

#### Świadek Bondy

Żyłował Seinfeldowi weksle na około 40.000 koron i aż do aresztowania wszystko było regularnie płacone. Dopiero po aresztowaniu pogodził się na mniejszą kwotę.

Przew.: Czy ponosi pan szkodę?

Świadek: Zgłosiłem ją do masy konkursowej.

#### Znawcy sądowi.

Radca Zawiejski odczytuje orzeczenie, ułożone na podstawie oszacowania na miejscu. Budownictwo zatwierdziło plan parcelacyjny. Oszacowanie zrobiono na podstawie wybudowania 2 piętrowych domów, a gdyby wybudowano 3 piętrowe, to wartość podniosłaby się o 25%.

#### Dr Siesskind,

były konceptant, a obecnie asystent dra Seinfelda i zastępca zarządcy masy konkursowej, wie, że zgłoszono do masy pretensje niepłatne.

Przew.: Czy widział pan dokumenty potwierdzające, że pretensje te były niepłatne?

Świadek: Polegałem na informacjach dra Seinfelda.

Obrońca: Dlaczego zarząd masy tak nisko ocenił pretensje kancelaryjne do p. Fritscha?

Świadek sądzi, że rachunek nie był przesadzony, gdyż kancelarya dra S. dużo w interesach p. Fritscha robiła.

Dr Seinfeld: Czy prawdą jest, że prosiłem pana o wniesienie podania o konkurs, aby przeszkodzić obławieniu się kilku wierzycieli kosztem innych?

Świadek potwierdza.

Dr Seinfeld wyjaśnia dalej, że jednym z powodów próby o otwarcie konkursu było to, że w „Żywaostenska banka” leżały akcje dra Chramca na 50 000 K i bał się, żeby wierzyciele ich nie zajęli.

Świadek potwierdza z tem, że zarząd masy zgodził się na wydanie tych akcji właścicielowi Chramcowi.

#### Walka o wartość gruntów.

Prokurator chce udowodnić, że wartość gruntów oceniona przez p. Zawiejskiego jest sprzeczną z ocenieniem p. Meusa i dla wyjaśnienia tej sprzeczności żąda powołania nowych znawców.

Przy sposobności warto zaznaczyć stwierdzenie p. radcy Zawiejskiego, że ceny gruntów ciągle jeszcze idą szalenie w górę, ale to musi się skończyć.

#### Dalsi znawcy.

Na wniosek prokuratora dopuszczono dalszych znawców na wartość gruntów.

P. Czunko podaje przeciętną wartość gruntów na 275 K za sążeń, a teraz po 300 do 350 K za sążeń. Cenę tę można użyć przy sprzedaży w ciągu jednego roku.

#### Odczytanie zeznań.

Prokurator zgadza się na odczytanie zeznań Mossakowskiego, ponieważ mieszka stałe za granicą, i Piotra Kapala.

Mossakowski zeznał, że pożyczył u dra Seinfelda 40.000 K na zastaw papierów wartościowych z umową, że po oddaniu pożyczki ma mu zwrócić oryginalne papiery. Ciągłe też obiecywał zwrot, ale nie dotrzymywał terminu, nie dawał kuponów, tylko wypłacał mu ich wartość w gotówce. Świadek domyślał się, że Seinfeld papiery te sprzedał. Do postępowania karnego się przylączył, a w drugim przesłuchaniu oświadczył, że się nie przylączył, bo ma nadzieję odebrania swej wierzytelności.

Kapala Piotr zeznał, że Mossakowski skompenzował swą pretensję z powyższego tytułu ze swą pretensją. Umówili się narazie o wyrównanie tej pretensji przez zhipotekowanie, ale ostatecznemu załatwieniu przeszkodziło aresztowanie dra Seinfelda. Do ugody z masą nie namawiano go; ma nadzieję, że dr Seinfeld wszystko zaspokoi.

Odczytano podanie Mossakowskiego o wypuszczenie dra Seinfelda na wolność za najmniejszą kaucją, bo tylko dr S. na wolności potrafił swe interesy z korzyścią dla wierzycieli rozwikłać.

Po odczytaniu całego szeregu aktów przesłuchano jeszcze jako znawców na wartość gruntów pp. Perosia i Matusińskiego i odczytano jeszcze szereg zeznań niejawiących się świadków.

#### Przemówienie dra Seinfelda.

Dr Seinfeld wywodzi, że w chwili aresztowania prowadził kilka ogromnych spraw, które byłyby mu przyniosły większy majątek, niż miał w nieruchomościach. Znalazł bank, który chciał sfinansować założenie fabryki automobilów, juty, maszyn rolniczych itd. Miał sfinansować Rabkę i Lubień i aturat w trakcie tego aresztowano go. Do spółki z hr. Antonim Wodzickim miał założyć wielki hotel, założyć filię Anglo banku w Krakowie, wyrobić gminie m. Krakowa pożyczkę 4 milionów i t. d. Z tego wynika, że miał szansę zarobić kilkaset tysięcy koron, wobec czego mógł mieć niesłomne przekonanie, że wszystko zapłaci i że nie miał zamiaru nikogo skrzywdzić.

Prokurator uważa te sprawy za piękne projekty, ale dla sprawy obojętne i sprzeciwia się odczytaniu przedłożonych przez dra Seinfeld dokumentów.

Trybunał uchwalil zrobić użytek z przedłożonych przez dra S. pism i przystąpił do ich odczytania.

Na tem postępowanie dowodowe zamknięto i zaczęły się

#### przemówienia stron.

Prokurator dr Lang zaznacza, że będzie mówił tylko o jarydycznej stronie sprawy i cofa częściowo oskarżenie o sprzeniewierzenie na szkodę Fritscha. Pozostają w mocy oskarżenia o dalsze sprzeniewierzenie, o oszustwo na szkodę Mossakowskiego i o sfałszowanie pełnomocnictwa. Tłumaczenie co do braku zamiaru znajduje poparcie w szeregu faktów, które na rozprawie wyszły, ale sama intencja nie ma znaczenia wobec ustawy, co udowadnia orzeczeniami najwyższego trybunału. Dr Seinfeld miał świadomość bezprawnego działania, gdyż jako adwokat musiał czuć niewłaściwość wydawania cudzych pieniędzy na własną korzyść. Dał to też do poznania zachowaniem się wobec Fritscha po wykryciu sprzeniewierzenia (groźba samobójstwa) i wobec sędziego śledczego, któremu zeznał, że depozyt Mossakowskiego zastawił w Berlinie i dopiero potem przyznał się, że depozyt sprzedał. Co do sfałszowania pełnomocnictwa prokurator jest zdania, że każda część składowa aktów sądowych jest dokumentem publicznym. Co do fałszywej krydy prokurator przyznaje, że stan czynny majątku dra Seinfeld był wyższy niż długi, ale mimo to nie był w stanie w terminie długów swych zaspokoić. Nie zaareztowanie przez policję spowodowało ruinę dra S., ale sam ją zawinił z chwilą, gdy pierwszy raz pojechał do Monte Carlo i przegrał. Przy tej sposobności prokurator bie-

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności na

# GRAMOFONY

z marką „Aniołek piszący”

Sprzedaj także na raty.



Bo  
Bo  
Bo  
Bo  
Bo  
Bo

Gramofon z marką „Aniołek piszący” trwa wiecznie i nigdy się nie psuje.  
Gramofon innej marki okazuje się po nabyciu bezwartościowym i każdy kupując później gramofon z marką „Aniołek piszący” jako jedynie doskonały i poleca go swoim znajomym.  
Gramofon z m. „Aniołek piszący” gra za pomocą igły i bezigły. Gramofon oryginalny z marką „Aniołek piszący” gra zupełnie bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie.  
Gramofonowe płyty z marką „Aniołek piszący” oddają z dźwiękami we wszystkich językach, najznakomitszych artystów świata. Gramofonowe płyty z marką „Aniołek piszący” nie chwieją się i są niezniszczalne.

Generalny zastępca akc. Tow. Gramofonów w Londynie

## Józef Weksler

Lwów  
ul. Sykstuska 2.  
Telefon 1560.



Kraków  
ul. Floryańska 25.  
Filla Grodzka 71. Tel. 1241.

Aparat koncertowy wraz z 10 płytami kosztuje 60— koron. Katalog wysłać się darmo i opłatnie.

**F**ARBY olejne gotowe do użytku. — **Lakiery** do podłóg najlepszej jakości. — **Mase francuską** z „murzynem” do podłóg, posadze itp. w pudełkach po 1 koronie i 50 hal.

**L. WEINDLING**, skład farb i perfumeryj  
Kraków, **Grodzka 26** Telefon 996



rze w obronę policy przed zarzutami dra S. i twierdzi, że prawo jest równe tak dla adwokata, zarabiającego krocie, jak dla biedaka. Nieszczęście spowodował dr S. sam swoją od kilku lat datującą się lekkomyślnością i sam pogrzał swą egzystencję.

#### Obróńca dr Goldhammer

nazywa całą sprawę tragedią omyłek. Dr Seinfeld miał chęć oddać, miał wiarę, że odda. W oskarżeniu brak zrozumienia dla strony psychicznej. My tu nie sądzimy lekkomyślnego dziecka, ale zbrodnię, dla której potrzeba złego zamiaru. Obróńca wskazuje na szereg dochodzeń przeciw Seinfeldowi, które zostały rastanowione, między innymi doniesienie Doboszyńskiego, czy S. nie sprzeniewierzył w nych sum na szkodę Mossakowskiego. Doniesienia p. Fritsch nie zrobił, ale bezimienny „Prawdnic”, który z pewnością nie wystąpił w imieniu prawdy. Obróńca zbija dalej zarzut co do sprzeniewierzenia na szkodę Mossakowskiego i co do sfalszowania pełnomocnictwa w sposób nader dowcipny, wywołujący wesołość na sali. Obróńca zwalcza zarzut co do krydy, wskazując na nieszczęśliwą namietność, która dra S. opętała. Uprawiał grę jako sztukę dla sztuki, bez chęci wygrania; zakończył żądaniem wydania wyroku uwalniającego.

Po przemówieniu dra Seinfelda o godz. 7:30 trybunał udał się na naradę, która trwała do godz. 9, poczem przewodniczący ogłosił następujący

#### wyrok:

Uznaje się oskarżonego winnym sprzeniewierzenia 28 271 K na szkodę Fritscha i 121.109 K na szkodę Mossakowskiego i zasadza się go na 3 miesiące zwykłego wzięcia z zamknięciem w osobnym areszcie co 14 dni. Od występuku fałszywej krydy został uwolniony. Zasadzony zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

#### Oświadczenie dra Stanisławskiego.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wielmożny Panie Redaktorze! W numerze 227 czasopisma „Naprzód” w sprawozdaniu z procesu dra Seinfelda mieliśmy się ustępić, wyjęty z zeznań oskarżonego, następującej treści: „Grał i dostał się w ręce pewnej jednostki w Krakowie, do której w przeciągu kilku tygodni przegrał w towarzystwie wybitnych ludzi przeszło 200 000 K w gotówce i znaczną kwotę w wekslach. Gdy weksle były płatne, poradził mu ktoś, aby weksle z kart nie płacił. Gdy wysłannik tego pana przedłożył mu weksle na 20.000 zlr. — podarł je. Chciał wówczas zerwać z gildią karcarską, ale dr Stanisławski, jako rzecznik tego pana, skłonił go do zapłacenia tych weksli”.

Proszę uprzejmie o zamieszczenie w czasopiśmie „Naprzód” mego sprostowania tej ośnoy, iż zeznanie powyższe dra Seinfelda, o ile mojej osoby dotyczy, jest z prawdą nie zgodne. Nigdy nie byłem niczym rzecznikiem w sprawach karcarskich dra Seinfelda i nigdy też nie miałem sposobności dra Seinfelda do placenia weksli z gry pochodzących nakłaniać, a o tem, że p. dr Seinfeld w karty grywał i przegrywał, dowiedziałem się dopiero po jego aresztowaniu z powodu przychwycocej w Kanie oszczędnosci sfalszowanej książki wkładkowej.

Dla ścisłości dodaję, że w r. 1903, kiedy byłem adwokatem, zgłosił się do mego biura nieznanymi mi mężczyznami z Rzeszowa czy Tarnowa i żądał interwencji prawnej w sprawie przeciw dr. Seinfeldowi. Ponieważ sprawa miała charakter sprawy karnej, a ja takimi sprawami zasadniczo się nie zajmowałem — przeto zastępstwa odmówiłem, zarazem jednak p. dra Seinfelda, jako kolegę z zawodu i z Rady miejskiej, o grożącym mu procesie zawiadomiłem. Otóż być może, że ta przestroga tak poźniwała na dra Seinfelda, że jakieś weksle płacił, i że te weksle z gry pochodziły, jest jednak nieprawdą, jakoby ja jego do zapłaty nakłaniał lub kogokolwiek przystępowałem.

Gdybym mógł być przypuścić, że mój wpływ na dra Seinfelda jest tak potężny, jak on go w zeznaniu swoim przedstawia, byłbym niezawodnie użył raczej na to, aby człowiek wielkich zdolności nie szedł na utoke, aniżeli aby płacił długie karciane.

Proszę przyjąć wyraz szacunku i poważania

Dr W. Stanisławski.

## Czas odnowić prenumeratę!

„Naprzód” 2 K miesięcznie kosztuje z przesyłką.

## KRONIKA.

Kraków, 30 września.  
Nowiny krakowskie.

Zgromadzenie ludowe w Podgórzu odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 9 rano w Domu Robotniczym.

Po zgromadzeniu pochód do Krakowa.

Sledztwo o oszustwa wyborcze. W sprawie przekupstw i szwindłów w pałacu Spiżkim wezwął sędziego śledczy dr Neusser 236 po dejranych.

Świadców wezwano 150. Wszyscy będą przesłuchani od 3—10 października. Dziś 30 września przesłuchają sędziego dr Neusser jako świadków posła Daszyńskiego i drów Heskiego i Marka.

Restauratorzy krakowscy a podrożeńie piwa.

Związek browarów galicyjskich postanowił podnieść ceny piwa od 1 października. Restauratorzy i szynkarze krakowscy, aby w oczach publiczności zrzucić na siebie odium tego podrożenia, rozlepili po ulicach afisze, opatrzone ich podpisami, a wzywając publiczność, „by zareagowała przeciwko zamachowi ze strony właścicieli browarów, a to przez wstrzymanie się od konsumpcji piwa”. W ten sposób szynkarze odpowiedzialność za podrożeńie piwa starają się zwać — konsumentów, pisząc bowiem wyraźnie, że cofnięcie uchwały browarników „zawisło jedynie od zachowania się P. T. Konsumentów”. W ten sposób, oczyściwszy siebie z odpowiedzialności, pp. restauratorzy i szynkarze zapowiadają, że jeżeli związek browarów nie ustąpi, podwyższą ceny wszelkich gatunków piwa o 2 h na 1/2 litra, a mianowicie 1/2 litra piwa około cimenskiego kosztować będzie 28 h, 1/4 litra 14 h.

Włóczor pożegnany znakomitej tragiczki polskiej p. Stanisławy Wysockiej odbędzie się w sali starego teatru. Główną atrakcją wieczoru będzie wykonanie słynnego melodramu poety czeskiego Erbena z muzyką Fibicha p. t. „Wodnik”, który to utwór wykona p. Wysocka z orkiestrą 13 p. p. pod batutą p. Hocka. Przekładu specjalnie na ten wieczór dokonał p. Maciej Szukiewicz. W koncercie tym bierze udział pianista p. Antoni Dieth z Paryża, który już od lat czterech zyskał rozgłos i entuzjastyczne przyjęcie całej krytyki francuskiej. Pan Dieth jest rodem z Warszawy. W kraju gra po raz pierwszy. Bilety na ten wielce ciekawy wieczór sprzedaje księgarnia p. Krzyżanowskiego w Ryńku.

Ambulatoryum dentystyczne Uniw. Jagiell. (Rynek gt. 22, II p.) zostanie otwarte w poniedziałek 2 października tak w dziale operatywnym wyjmowania i plombowania zębów, jak i w dziale techniki dentystycznej. Godziny przyjęcia od 8 do 9 1/2 rano.

Zamach samobójczy. Wczoraj usiłowała otruci się ekspelerem pani F. zamieszkała przy ul. Krowoderskiej. Pogotowie przewiozło ją w niebezpiecznym stanie do szpitala.

Przejechanie. Na ul. Lubicz przejechał dorożkarz 12-letniego Aleksandra Hulla, który doznał złamania nogi. Przewieziono go do szpitala, a dorożkarz uciekł.

Wypadki. Kądziole, robotnikowi pracującemu na Prądniku Czerwonym, spadła wczoraj cegła na głowę i zalała czaszkę.

Sosnowski, włościanin z Królestwa Polskiego, pozostawił konia bez dozoru. Koń spłoszył się i najechał na Jadwigę Kerc.

Włamanie. Do sklepu przy ul. Karmelickiej 1. 34 włamali się nieznani sprawcy i skradli kilkadziesiąt koron z kasy.

Nagły skon. Walenty Sobczyk, włościanin z gubernii lubelskiej, emigrujący do Brazylii doniósł policyi, że na dworcu kolejowym zmarła nagle jego jednoroczna córeczka.

Aresztowanie. Za fałszywą grę hazardową aresztowano czeladników stolarskich Ryskę, Kusiona i Pabiana.

— Wpisy na specjalny kurs dla obsługujących kotły parowe w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie odbywać się będą w niedzielę 1 października b. r. od godz. 10—12 przed południem, zaś na uzupełniające kursy zawodowe w niedzielę

1 października od godziny 11—12 przed południem, a w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek, t. j. 2, 3, 4 i 5 października od godziny 6 do 7 wieczorem.

— Z teatru „Nowości”. W dniu dzisiejszym następuje zupełna zmiana programu. Dwie nowe aktówki, z tych jedna p. t. „Mój pierwszy pacjent” piora znanego literata Krakowianina, zupełnie nowe piosenki w wykonaniu pp. Bronisławy Janikowskiej, Wiktora Wolskiego oraz Ludwikowskiego, którego dyrekcyja zaprosiła jeszcze na dwa bezwarunkowo ostatnie występy, t. j. w sobotę i w niedzielę, składają się na program, który potrafi zaspokoić najbardziej wymagania publiczności.

— Kurs kompozytów. P. Feliks Nowowiejski, dyrektor Towarzystwa muzycznego, otwiera z dniem 1 października b. r. kurs: 1) harmonii (metoda: Bussler, Riemann, Thuille), 2) kontrpunktu (Bellermann, Riemann, Noskowski), 3) instrumentacji (Berlioz, Hoffmann), 4) kompozycji (Humperdinck, Bruch, Szkoła mistrzowska w Berlinie). Zgłoszenia codziennie między godz. 6—7 wieczorem w kancelaryi dyrektora, plac Szczepański 1.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.). Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. Biuro otwarte od 5—7 w dni powszednie.

#### Repertuar teatru miejskiego:

Sobota: „Cyganeria warszawska”, sztuka w 4 aktach A. Nowaczyńskiego.

Niedziela po południu: „Damy i huzary” (ceny niższe do połowy).

Niedziela wieczór: „Cyganeria warszawska”.

Poniedziałek: „Cyganeria warszawska”.

Wtorek: „Cyganeria warszawska”.

Środa: „Nasi na Riwierze” (popularne).

Czwartek: „Demon ziemi”.

Piątek: „Cyganeria warszawska”.

Sobota: „Lekarz na rozdrożu”, komedia w 4 aktach B. Shawa.

Niedziela po południu: „Tamten” (ceny niższe do połowy).

Niedziela wieczór: „Lekarz na rozdrożu”.

Poniedziałek: „Cyganeria warszawska”.

#### Z kraju.

Ginące listy. W Płazie (ostatnia poczta Chrzanów) mieści się składnica pocztowa na plebani. Szczególna rzecz, że listy wysyłane z Krakowa przez organizację robotniczą do towarzyszy w Płazie — nie dochodzą do rąk adresatów. Listy te jakoś giną. Można by inspektorat pocztowy wejrzeć w te szczególne stosunki pocztowe.

#### Ze świata.

Brakofskie wyroki za udział w rozruchach drożdżnianych w Wiedniu sąpią się w dalszym ciągu, jak z rogu obfitości. Wawrzyn zbiera na tem polu zwłaszcza p. sędzia Hanusch. „Rok więzienia”, to jest sakramentalna formuła, którą darzy p. sędzia każdego — czy to 18 letniego Jana B. za rozbicie dwóch latarni, czy to 20 letniego Alojza P. za uderzenie parasolem inspektora policyi, czy to 21-letniego stolarza Rudolfa Z. za rzucenie kamieniami do policyantów, którzy później straszliwie go zmasakrowali po zaarrestowaniu. Skwapliwie p. sędzia dopytuje się, kto z oskarżonych należy do organizacji młodocianych. Pokazało się, że zorganizowanych młodocianych pomiędzy zaarrestowanymi nie ma. Zresztą nienależenie do organizacji antysojalistycznej ratowało sytuację i zaoszczędziło niejednemu połowę kary.

Klasowa sprawiedliwość.

Sprawa Bagrowa. W „L'Humanité” ogłasza zagraniczny komitet rosyjskiej partii socjalistów rewolucjonistów, że zamach Bagrowa nie był dziełem tej partii, ani też partyjnej organizacji bojowej.

Dr Baer, fizyk miasta Berna, stwierdza, że osoby starsze, która walczą z nierównymi wypróżnieniami, doznają trwałego polepszenia, zażywając przez 8 dni po 3 łyżki stołowe naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa.

B. BABRYLSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i phonole — krajowe i zagraniczne, nowe i przebrane — za gotówkę i na raty — bez zaliczek

#### Baczność Towarzysze!

Towarzystwo budowy Domu Robotniczego w Krakowie. Wpisy członków przyjmuje tow. Kudła w Związku stowarzyszeń robotniczych, ulica Filipa 1. 2, od godziny 7—8 wieczorem w dni zwykłe i od 10—12 w święta i niedziele.

Przesyłki pieniężne i listy należy nadysłać na ręce skarbnika tow. dra Kappellnera, Jagiellońska 5, II. p.

## Wybuch wojny włosko-tureckiej.

Rabunek w XX wieku — oto krótkie, ale faktyczne streszczenie „ultimatum” rządu włoskiego i jego następstwa. W czasie ogólnego pokoju, kiedy wszystkie mocarstwa wysilają się nad uniemożliwieniem wojny, państwo włoskie stawia Turcyi żądanie, aby nie tylko dobrowolnie odstąpiła swą prowincję, lecz nawet żąda, aby sama przyłożyła do tego rękę. Przez długie lata Włochy po otrzymanych od Menelika ciegach siedziały cicho, aż teraz — z zadości o powodzenie Francyi w Maroku — występują z pretensjami wobec państwa, dla którego narówni z innymi mocarstwami udawałyby życzliwość.

Włochy mogą sobie pozwolić na to oczywiste podeptanie wszelkich pozorów. Turcyja jest wobec nich bezbronna; mocarstwa zachodnie (Francya i Anglia) dały swą zgodę na ich wyprawę rabunkową, a Austria i Niemcy muszą bezczynnie przyglądać się, jak ich sprzymierzeniec naraża egzystencję Turcyi i pokój Europy. Włochy chcą mieć Tripolis, a że w porównaniu z Turcyą są silniejsze, nie robią ceremonii, zabierając poprostu siłą to, do czego żadnego prawa nie mają. Ich „ultimatum” pozostanie na zawsze dokumentem hańby dla cywilizacji, o której dyplomaci tak ładnie deklamują, gdy dwaj silni próbują stanąć naprzeciw siebie.

Można też przewidzieć, że zły przykład Włoch zachęci inne państwa do naśladownictwa. Już teraz słychać, że państwa bałkańskie się ruszają, że Bułgarya i Serbia, Grecya i Albania przygotowują się do zadania wspólnego ciosu osłabionej i opuszczonej Turcyi, a w odwodzie stoi Rosya, która już wysłała flotę czarnomorską do portów tureckich, wespół za łatwym łupem. Wielkie i mniejsze piekły bałkańskie rzucają się na Turcyę, a że z tego może wynikać ogólny pożar europejski — co to obchodzi Włochy, które „muszą” mieć piaski tripolińskie?

#### Wypowiedzenie wojny przez Włochy.

Konstantynopol. Włoska ambasada wręczyła wczoraj wielkiemu wezyrowi notę z wypowiedzeniem wojny.

Wypowiedzenie wojny zostało wczoraj po południu wręczone Porcie przez włoskiego przedstawiciela. O godz. 3 po południu wiadomość o niem rozszła się już po całym mieście.

Rzym. Ponieważ rząd turecki nie przyjął „ultimatum” włoskiego, znajdują się Włochy i Turcyja od dnia 29 b. m. godziny 2:30 po południa w stanie wojennym.

Blokada całego wybrzeża Tripolisu i Cyrenajki będzie mocarstwom neutralnym natychmiast notyfikowana.

Konstantynopol. Nota włoska wypowiadająca wojnę została doręczoną podczas Rady ministrów. W nosie tej wywodzi rząd włoski: Ponieważ termin upłynął bez zadowalającej odpowiedzi, co dowodzi złą woli, albo słabości Porty, przeto Włochy muszą dla strzeżenia swoich interesów i godności zerwać stosunki przyjacielskie między oboma państwami i znajdują się od chwili obecnej wobec Turcyi w stosunku wojennym.

Zastępca włoski prosił o wydanie paszportu, oświadczając zarazem, że zastępca Turcyi może pozostać we Włoszech.

Rzym. „Tribuna” donosi, że rząd telegraficznie przesłał do Konstantynopola oświadczenie wojny i rozkazał eskadrze włoskiej wieczór rozpocząć akcję.

„Giornale d'Italia” donosi, że wczoraj odpowiedziała Turcyja o godz. 5 po południu i wypowiedzenie wojny było jedynie możliwym następstwem tej odpowiedzi.

Rzym. Tutejszy ambasador turecki dziś odjeżdża.

#### Wojska włoskie w Tripolisie.

Rzym. Dzienniki donoszą, że już o godzinie 2 1/2, natychmiast po ogłoszeniu stanu wojennego, za pomocą telegrafu bez drutu zawiadomiony został wiceadmirał Aubry, dowodzący flotą pod Tripolisem, aby ogłosił blokadę i wysadził wojsko na ląd.

„Tribuna” donosi, że oprócz wysłanej już eskadry, wkrótce uda się ekspedycja wojskowa pod wodzą generała Canevy do Tripolisu.

#### NOWOŚĆ!

Dla wygody P. T. Publiczności KASA otwarta cały dzień od godziny 8-ej rano do 7-ej wieczór bez przerwy.

#### NOWOŚĆ!

## CENTRALNY BANK

CZESEKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI

Filia w Krakowie.

Wkładki oszczędności około koron 115.000.000.—

WADYA I KAUCYE

Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszy.

WKŁADKI na rach. bieżący i książeczki do 4 1/2 0/0

## ÚSTŘEDNÍ BANKA

ČESKÝCH SPORITELN

Wchód od ul. św. Jana 1.

Przekazy, akredytywy, inkasa na wszystkie miejsca krajowe, zagraniczne i zamorskie. Kupno i sprzedaż obcych walut, monet i wszelkich papierów wartościowych.

Najtańsze przekazywanie pieniędzy do Ameryki za pośrednictwem własnych banków: Bank of Europe, Nowy York, Bohemia, akcyjny bank w Pradze.

WSZELKIE TRANSAKCJE BANKOWE W RAMACH STATUTU.



**Konstantynopol.** Według depeszy, otrzymanej przez Portę, zjawił się wczoraj o godzinie 2 po południu włoski torpedowiec z białą flagą pod Tripolisem. Przypuszczają, że chodziło o wezwanie miasta do poddania się.

#### Zarządzenia wojskowe Turcyi.

**Berlin.** „Localanzeiger“ donosi: W tutejszej tureckiej ambasadzie oświadczają, że blokada Tripolisu bynajmniej Turcyi nie przestrasza. Nietylko w Tripolisie, ale i we wszystkich innych punktach wybrzeża tripolińskiego i Cyrenajki istnieją już dostateczne militarne zarządzenia, aby przeszkodzić wyładowaniu wojsk włoskich.

**Konstantynopol.** Jak słychać, Turcyja skonsygnowała na granicy tessalskiej wojsko. Do Elassony przybyło 28 armat.

**Londyn.** Nadchodzą tu pozytywne wiadomości, że Turcyja przystępuje niespodziewanie do odpowiedzi na napad włoski w Tripolis. Nie mogą obronić się przeciw włoskiej akcyi, Turcyja chce sytuację dla wszystkich mocarstw utrudnić i dlatego przystępuje do napadu na Tessalię. Kompromis między Włochami a Turcyją jest już wykluczony. Turcyja chce więc wciągnąć inne mocarstwa w wir tego zatargu.

**Wiedeń.** Z kół dyplomatycznych wiedeńskich donoszą: Rząd turecki ma zamiar w energicznej formie zażądać od gabinetu w Atenach deklaracji co do Krety. Jeżeli gabinet grecki nie da zadowalającej odpowiedzi, to Turcyja zdecyduje się na militarną demonstrację na granicy Tessalii.

**Konstantynopol.** Jak słychać, brak wszelkich wiadomości o flocie tureckiej, która się znajdowała koło Chios.

#### W Tripolisie.

**Londyn.** Z Tripolisu donoszą do „Daily Mail“, że przybycie parowca tureckiego „Derna“ wywołało formalną ucieczkę Europejczyków. Pozostało jeszcze tylko 90 Włochów, a między tymi 10 dziennikarzy. W Tripolisie obawiają się, że wnet pojawi się nowy turecki okręt transportowy z materiałem wojennym.

Konsulaty oblegają tłumy z prośbą o ochronę. Panika przybiera niezwykłe rozmiary. Wszystkie sklepy, kawiarnie itp. są zamknięte. Z okolicy napływają niebezpieczne żywioły do miasta.

**Rzym.** „Tribuna“ donosi z Tripolisu: Zbliżenie się włoskich okrętów wywołało wśród Turków i Arabów wzburzenie, które trwało przez całą noc. Ludność zalegała u wybrzeża, chcąc widzieć okręty włoskie. — Włosi zebraли się wczoraj o godz. 11 przed południem przed włoskim konsulem, aby się przygotować do ewentualnej obrony. Konsul radził wszystkim wyjechać z miasta.

**Rzym.** „Giornale d'Italia“ donosi z Tripolisu: Noc ubiegła przeszła spokojnie. Włosi przeprowadzili ją w konsultacji, we filii „Banca di Roma“ i w hotelu „Minerva“. Żołnierze patrolują po ulicach miasta. W meczetach odbywają się modlitwy. Ludność jest bardzo wzburzona; pogoda piękna, cała flota włoska jest widoczna.

„Corriere d'Italia“ donosi z Tripolisu z daty wczorajszej godz. 10 przed południem: Włoskie pancerniki zbliżają się do portu. Z jednej szalupy wysiadł oficer marynarki z białą flagą i wręczył władzom tureckim „ultima tum“, żądając równocześnie oddania twierdzy. Wśród Włochów panuje entuzjazm.

„Tribuna“ donosi z Tripolisu: Włoski kontrtorpedowiec „Garibaldino“ wjechał o godz. 11 przed południem do portu, co zrobiło na Tarkach i Arabach wielkie wrażenie. Włosi, zbrani w porcie, witali go okrzykami: „Niech żyją Włochy!“.

**Rzym.** Ag. Stef. donosi z Malty, że dwaj konsulowie włoscy, którzy przybyli 28 bm. do Benghazy, zostali przez pospólstwo opadnięci; kufry ich rozbito, a zawartość rozrzucono. Policja bronią rozprószyła tłum. Żołnierze tureccy nie chcieli konsuluś dopuścić do okrętów i dopiero w nocy udało im się małą barką dostać na parowiec i wyjechać do Malty. Ludność w Benghazie jest bardzo wzburzona. Panuje obawa o bezpieczeństwo chrześcijan. Robotnicy rozpoczęli bojkot.

#### Uspokojenie w Konstantynopolu.

**Berlin.** „Localanzeiger“ donosi z Konstantynopola, że korpus oficerski domaga się zemsty na Włochach i terrozuje w tym kierunku rząd. Parlament dziś się zbierze. Wszystkie włoskie sklepy zamknęte. Pogłoska o pojawieniu się eskadry ro-

syjskiej do reszty wywołała w mieście zamieszanie.

Nietylko wśród włoskiej kolonii, ale wogóle wśród osiadłych tu Europejczyków panuje ogromna panika. Wszyscy zapytują ze strachem, co się z nimi stanie. Nie boją się wojny, ale boją się wybuchu namiętności ludności muzułmańskiej. Włosi, pozabawieni ambasady i konsulatów, po odjeździe okrętu stacyjnego, są bez wszelkiej obrony. Są oni jednakże jedyni, którzy rzeczywiście przekonani są o konieczności wojny i pochwalają krok swego rządu.

#### Dymisja gabinetu tureckiego.

**Konstantynopol.** Gabinet podał się do dymisji.

Said basza przyjął misję utworzenia gabinetu i przedstawił dziś sułtanowi listę ministeryalną.

#### Apel Turcyi do mocarstw.

**Konstantynopol.** Rada ministrów jest w palcu zebrana. Porta wystosowała do mocarstw apel, w którym podnosi, że przykrą niespodzianką było postąpienie Włoch i apeluje do humanitarnych i pokojowych uczuć mocarstw w celu wstrzymania rozlewu krwi.

#### Uspokojenie we Włoszech.

**Rzym.** Z wyjątkiem prasy socjalistycznej i republikańskiej cała prasa włoska wita wojnę entuzjastycznie i usiłuje wytłómaczyć, że Włochy mają do Tripolisu wszelkie prawo.

Na „Piazza Colonna“ demonstrowała ludność na cześć króla i armii. W oknach zajęły miejsca kobiety i rzuciły kwiaty na przechodzące wojsko.

Wczoraj o godz. 3 1/2 po południu nadzwyczajne wydania dzienników doniosły o deklaracji wojennej. Tysiące ludzi zapelnili ulice i place i wznosiło entuzjastyczne okrzyki.

#### Nastrój w Rzymie.

**Rzym.** Podeszła dnia wczorajszego wydały pisma kilka nadzwyczajnych wydań z wiadomościami o konflikcie włosko-tureckim. Na ulicach miasta, przed Kwirynalem oraz gmachami ministerstwa wojny i spraw zagranicznych odbyły się manifestacje. Wznoszono okrzyki: „Niech żyją Włochy, niech żyje armia i marynarka“.

#### Pierwsze utarczki na morzu.

**Konstantynopol.** Jak słychać, turecki ataké wojskowy w Paryżu Fethi bej przybył do Tripolisu i objął dowództwo nad wojskiem tureckim. Fethi bej donosi, że dwie szalupy, przewożące wojsko włoskie na ląd tripoliński, zostały zatopione.

**Konstantynopol.** Włoski okręt wojenny zaatakował wczoraj w południe 2 tureckie torpedowce koło Prevezy. Jeden uszedł, drugi trafiony osiadł na mieliźnie. Załoga uratowała się. Słychać, że jeden włoski okręt wojenny koło Tripolisu osiadł na mieliźnie.

**Salonika.** (Ag. Havasa). Włoski krążownik w porcie w Prevezie zniszczył turecki torpedowiec i wysadził na ląd żołnierzy.

#### Wyładowanie armii włoskiej.

**Paryż.** Ag. Havasa donosi z Konstantynopola: Wczoraj o godz. 10 1/2 wieczór w Tripolisie i Benghazie Włosi wyładowali.

**Paryż.** Ag. Havasa donosi z Konstantynopola: Krążę pogłoska, że włoskie pancerniki zjawiły się przed Smyrnią i Salonikami.

#### Stanowisko Anglii.

**Rzym.** Ag. Stefania donosi z Konstantynopola: Rząd angielski zarządził, aby angielscy oficerowie, znajdujący się w służbie floty tureckiej, opuścili okręty.

**Paryż.** Ag. Havasa donosi z Tunisu: Z Malty nadchodzi pogłoska, że krążownik angielski „Medea“ wyjechał na morze, aby obsadzić Bombę, naturalny port między Derna a Aleksandryą.

#### O polskie szkoły na kresach.

W Nowym Sączu rozpoczął się walny zjazd delegatów Tow. Szkół ludowej. Zjazdowi temu przedłożono obszerny sprawozdanie zarządu, przedstawiające obraz działalności Towarzystwa za lat 20. Wyjmujemy z niego kilka następujących cyfr:

Dziś T. S. L. liczy Kół 282, członków

30.000. Posiada gimnazyów realnych 2, seminarjów nauczycielskich 2, szkół ludowych utrzymywanych przez Zarząd główny 11, przez Koła i Związki okręgowe 32, szkół utrzymywanych częściowo i pod opieką T. S. L. 110, szkółek początkowych i kursów nauki początkowej 149, kursów uzupełniających przemysłowo-handlowych i zawodowych 40, ochronek 18, burs 18, domów ludowych 27, czytelni i wypożyczalni 1955. Odczytów wygłoszono 7005, obchodów urządzono 986.

Obrót kasowy Zarządu głównego wynosi 1,581.500 K, budżet wydatków 1,218.462 K. Dar narodowy 3 maja 49.261 K.

Dar grunwaldzki wynosi w deklaracjach 1,643.923 12 koron, a w gotówce 578.362 06 K (stan 28 lutego b. r.).

W wypożyczalniach i czytelniach dzieł 305.208, pism 3663.

Liczba osób, korzystających z zakładów T. S. L., rozmieszcza się w sposób następujący: W gimnazyach realnych 284, w seminarjach nauczycielskich 301, w szkołach wydziałowych 347, w szkołach ludowych utrzymywanych 3443, w szkołach ludowych zorganizowanych 7581, w szkołach początkowych 900, w kursach uzupełniających przemysłowych, handlowych i zawodowych 844, w kursach dla dorosłych analfabetów 3269, w ochronekach i uczelniach 1009, w bursach 665. Razem jest 18.634 uczniów.

Odsyłając czytelników po bliższe szczegóły do sprawozdania, podamy tu kilka uwag krytycznych.

Przedewszystkiem utrzymywanie szkół przez T. S. L. w Galicyi jest marnowaniem grosza, który powinien być obrócony na kresy. Wina oczywiście tego nie leży w Towarzystwie, lecz w sejmie galicyjskim, który nie rozwiązał jeszcze kwestyi szkół mniejszości narodowych.

Ani społeczeństwo polskie, ani ruskie nie jest tak bogate, żeby mogło utrzymywać szkoły mniejszości.

Sejm dla uzdrowienia stosunków szkolnych w kraju musi przeprowadzić ustawę o szkołach mniejszości narodowych.

W poprzednim parlamencie postawili taki wniosek posłowie socjalistyczni, lecz Koło polskie stanęło na stanowisku „autonomicznym“ i wniosek odrzuciło. Niechże więc autonomia tę sprawę załatwi.

W sprawie marnowania grosza na średnie zakłady w Białej ponosi winę Koło polskie, które potrafi wydrzeć rządowi miliony na poparcie hodowli bydła szlacheckiego, a nie potrafi przeprowadzić upaństwowienia dwóch zakładów średnich w Białej i jednego w Orłowej. Gdzie więc są zasługi narodowe tego „narodowego“ przedstawicielstwa kraju?

W sprawie szkół polskich na Śląsku jedynym na dłuższą metę obliczonym środkiem jest reforma wyborcza do Rad gminnych. Dziś wpływowi kapitałem Niemcy i Czesi rządzą gminami o większości polskiej, ale robotniczej. Z chwilą przeprowadzenia powszechnego i równego prawa głosowania będzie przeciwnie.

Uznajemy pracę T. S. L. i Macierzy śląskiej na Śląsku, jednak twierdzimy, że ratują one na Śląsku setki dzieci polskich zamiast tysięcy. Rozwój szkół polskich na Śląsku nie może opierać się na inicjatywie prywatnej, lecz musi mieć swe ugruntowanie w funduszach gmin i kraju.

Gdyby sejm galicyjski i Koło polskie spełniło swoje zadanie narodowe, gdyby T. S. L. odpadło utrzymywanie szkół w Galicyi i częściowo przynajmniej na Śląsku, to wtedy dopiero mogłoby ono rozwinąć swą pracę na prawdziwych kresach, na pograniczu śląsko-morawskim, na Bukowinie, a nawet w Wiedniu i zająć się wydatniej oświatową akcją pozaszkolną: czytelniami, odczytami i kursami analfabetów.

Czytelnie T. S. L. wymagają znacznych reform. Książki, dawniej przy początkowej akcyi oświatowej możliwe, dzisiaj trzeba by zastąpić lepszymi.

Dalej akcyę odczytową trzeba by ująć w pewien system.

W tym celu T. S. L. powinno wejść w bliższy kontakt z Uniwersytetem Ludowym. Obie te instytucje oświatowe powinny się podzielić akcją oświatową i powinny się nawzajem uzupełniać.

W interesie zaś prawdziwego spopula-

ryzowania T. S. L. należałoby instytucję uwolnić z pod wpływów politycznych. — Wszecpolacy wyzyskują niejednokrotnie swój wpływ w T. S. L., aby dać się we znaki czy to ludowcom, czy też rządzącym antyruskie, co pracy oświatowej tylko szkodzi.

Macierz zaś śląska dzięki swej polityce pozbawiła się koniecznego dla akcyi oświatowej bezpośredniego udziału zorganizowanych robotników w poszczególnych kołach.

Kończąc te nasze uwagi, wyrażamy nadzieję, że zjazd tegoroczny spełni ważne zadanie, jeżeli zdoła się na wywarciu energicznego nacisku na sejm galicyjski, a przedewszystkiem na Koło polskie w kierunku zajęcia się skutecznego szkolnictwem na kresach, abyśmy przestali być świadkami strasznego w państwie konstytucyjnym i w państwie o dwóch ministrach-Polakach zjawiska, że tysiące dzieci polskich wynaradawia się w szkole czeskiej czy niemieckiej, gdyż brak szkoły polskiej.

Uciśk szkolny na Śląsku austriackim, gdzie faktycznie z powodu braku polskiej szkoły zmusza się dzieci polskie do chodzenia do czeskiej czy niemieckiej szkoły, jest chyba bodaj równorzędnym do ucisku szkolnego w Poznańskim, gdzie faktycznie i prawnie dziecko polskie należy do niemieckiej szkoły.

#### NADESŁANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada.)

**Jesteś pan chory?** Cierpisz Pan na bóle reumatyczne? Na bóle w krzyżach lub bóle głowy? Czujesz się Pan cierpiącym lub osłabionym, natenczas używaj Pan najlepszy i najskuteczniejszy środek domowy

**Wódkę francuską z lwem**

z mentholem

(Löwenfranzbranntwein mit Menthol)

stosowany z niezrównanym skutkiem przeciw rwa-  
nui po czałunkach, podagrze, bólowi zę-  
bów, wypadaniu włosów i poceniu się,  
bólowi nóg, w krzy-  
żach, cuchnięciu z ust  
i katarowi.

Proszę się przekonać, a będzie mi Pan wdzięczny!

Do nabycia w każdej aptece lub składzie perfumeryi po 44 halercze. Gdyby gdziekolwiek środek tego nie można nabyć, należy się zwrócić do jednego z wytwórcy: **Aleksander Kalmar, Wiedeń II/2**, Dworzec kolei północnej. — Wysyłka załączką od K 440 zwyż

Ręczę, że każdy otrzyma tylko za

44 halercze

fiaszkę prawdziwej wódki francuskiej z lwem.

Duża fiaszka K 1-10.

Olbryzmia fiaszka 2-20.

#### Dr Artur Frommer

b. długoletni I. sekundaryusz szpitala św. Łazarza

przeprowadził się na Pańską 5, I. p.

i ordynuje od 9—12 i od 3—5.

Zakład Roentgenowski. — Ambulatoryum chirurgiczne.

#### ADWOKAT

#### Dr SZYMON FAUST

w Wiedniu, I. Wipplingerstrasse 14, przenosił

swoją kancelaryę na ul. I. Schwertgasse 4

(wchód od ul. I. Wipplingerstrasse 16—18).

#### Dr J. ALEKSANDROWICZ

lekarz chorób skórnych i wenerycznych po

odbytej praktyce w powszechnym szpitalu

w Wiedniu i zakładach berlińskich osiedla

się z dniem 15 października w Bielsku,

Bahnhofstrasse 2.

#### Kancelarya adwokacka

#### Dra J. SCHRAGERA

przeniesiona została do domu

przy ul. Grodzkiej L. 6, I. p.

**Panna** z praktyką biurową poszuje posady w kancelaryi adwokackiej, notaryalnej lub w Innem biurze. — Łaskawe zgłoszenia do działu inseratowego pod literami: A. D.

#### Dr Walenty Podlęski

były asystent c. k. kliniki dentystycznej

#### powrócił

ordynuje od godziny 9—12 przed poł. i

3—5 po poł.

ul. Jagiellońska L. 6, I. p.

**Bibułki do papierosów** poleca

**„Czuwaj“** w księżeczkach znana  
i opakowaniu fabryka  
patentowem

**Rudolfa Herliczki**

w Krakowie.

Już sama firma, ciesząca się

światową renomą daje zupełną

gwarancję za dobroć gatunku.

— Wzory —

wysyła się darmo i opłata.

**Zakład dentystyczny Leopolda Goldbergera Grodzka 14, I. p.**  
Godziny przyjęć:  
od 9 do 12 i od 3 do 6.



## Już wyszedł wielki ilustrowany KALENDARZ ROBOTNICZY na rok 1912.

Na treść jego złożą się, poza działem informacyjnym, artykuły i utwory artystyczne następujących autorów: I. Daszyńskiego, B. Limanowskiego, G. Daniłowskiego, M. Markowskiej, W. Orkana, W. Sieroszewskiego, A. Struga, S. Żeromskiego, Resa, St. Zawieruchy, A. Wrotycza, St. Os...arza, K. Czaplińskiego, H. Orszy, H. Landauowej i wielu innych. Do „Kalendarza” zostanie dodana grupa polskich posłów socjalno-demokratycznych w nowym parlamencie.

Cena 80 halerzy.

Jednocześnie wyszedł z druku w praktycznej i gustownej oprawie płóciennej kieszonkowy

## KALENDARZYK ROBOTNICZY na rok 1912

zawierający najpotrzebniejsze informacje, dane statystyczne, ustawy itp.

CEŃA W OPRAWIE 80 HALERZY.

Zamawiać można pod adresem:

Wydawnictwo „Życie”, Kraków, Rynek A-B 44.

## Działalność oświatowa towarzyszących wiedeńskich.

Partyjna praca oświatowa naszych niemieckich towarzyszy w Austrii została na dobre zorganizowana dopiero przed paru laty. A jednak dziś jest już tak obszerna, że tylko socjalna demokracja Niemiec, i to nie we wszystkich formach pracy, może jej dorównać. Dość powiedzieć, że w roku ubiegłym budżet wiedeńskiego „wydziału oświatowego” wyniósł 79 000 K, liczba listów i przesyłek wyniosła 10,300.

Ostatni (sierpniowy) numer pisma tegoż „wydziału” „Bildungsarbeit” przynosi następujące szczegóły pracy w Wiedniu za rok ubiegły.

Wykładów pojedynczych odbyło się w Wiedniu i okolicy 1045. 10% wszystkich grup zawodowych miały minimum po 8 wykładów rocznie. Ogólna liczba słuchaczy wyniosła 70 000, przeciętna (przy wykładach w grupach zawodowych) 48. Najwięcej słuchaczy było wśród metalowców (305), drzewni (165), piekarzy (107). Dla orientacji w tematach, „wydział” wydał spis tematów. Najczęściej wykładano o „Komunie” (57 razy). Zorganizowano szereg wieczorów dyskusyjnych.

Cyklów wykładowych odbyło się w Wiedniu 71 z przeciętną frekwencją słuchaczy 4500 osób. Niektóre centrale zawodowe zorganizowały dla swoich mężów zaufania cykle „O teorii i praktyce związków zawodowych (5 wykładów). Inne tematy: „Socjalna reforma i socjalna rewolucja” (4 cykl), „Podatki” (9 cykl), „Program minimalny (8 cykl)” i t. d.

Nauka elementarna czytania, pisanie oraz innych początków szkolnych, a także stenografii, buchalterii i rysunków dla dorosłych i młodocianych zajęła prelegentom „wydziału” 1856 wieczorów. Wykłady z obywatelskiej swobodą w uległej zimie dopiero zostały zapoczątkowane, a w rozpoczynającej się mają być prowadzone na wielką skalę. Odbyły się 4 także wykłady „O pochodzeniu życia” z 1400 słuchaczami, a przed wykładami rozdawano teksty.

Szkola robotnicza z dwuletnim kursem, odbywająca swe wykłady wieczorami, miała przeciętną frekwencję 70 słuchaczy na pierwszym roku i 27 na drugim. Ukończeniu słuchaczy utworzono klub absolwentów szkoły z 31 członkami i urządzili 19 posiedzeń dyskusyjnych na różne tematy partyjne.

Pismo „wydziału” „Bildungsarbeit”, kosztujące 2 K rocznie (Wien V Wienstrasse 89 A), zawierające mnóstwo cennych wskazówek dla referentów, bibliotekarzy i t. d. i dyspozycji wykładowych rozchodziło się w 2151 egzemplarzach, z czego na Galicję przypada 15.

Dyspozycje szczegółowe dla referentów w formie broszur stały się również przedmiotem prac „wydziału”. Broszura Brauna z dyspozycjami dla wykładów „O związkach zawodowych” ukazała się już w trzecim wydaniu (60 halerzy).

Biblioteki robotnicze były porządkowane i przeprowadzono dzielnice centralizacji. Wydano katalog dzieł dla młodzieży i sprzedawano druki biblioteczne.

Koncerta symfoniczne wraz z poprzedzającymi takowe objaśnieniami wykładami, kierowane przez tow. dra Bacha, wykazywały frekwencję 10,300 zorganizowanych robotników.

Zinnemi stowarzyszeniami oświatowymi i uprawianiem popularizacji nauk przyrodniczych, lekarskich i t. p. wstąpił „wydział” w porozumienie i masowo rozprowadzał bilety na takie wykłady. Na wykłady np. „Uranii” rozdano 1555 legitymacji i 415 bileto-familijnych; to samo z obserwatorium, muzeami i t. d. Na polu popularyzacji nauk medycznych dużo między innymi zrobiły wykłady, zorganizowane przez Kase chorych. (W samym Wiedniu 40 wykładów).

Taką kolosalną robotę oświatową prowadzi towarzysze wiedeńscy pod kierownictwem dra Danneberga, Bauera, Winarskiego i innych.

Co się tyczy prowincji, to i tam robota wzrasta szybko. Przy pomocy wiedeńskiej centrali zorganizowano 105 wykładów

pojedynczych, 90 cyklów. Dla braku miejsca pomijamy pracę lokalnych organizacji, prowadzoną bez pośrednictwa centrali. Podkreślimy tylko niezwykle sukcesy szkoły partyjnej w Podmoklem (Bodenbach). — Szkoła ta ma się stać stałą instytucją partyjną i, zwalniając uczniów od pracy zawodowej, bierze ich na swoje utrzymanie. Byli uczniowie tej szkoły, utrzymywanej przez partię z wielkimi ofiarami, dziś prowadzą robotę oświatową, a zwłaszcza wieczorne szkoły robotnicze w wielu miejscach: Lincu, Bernie, Gracu, Komotowie, Reichenburgu.

Jak widzimy, niemieccy towarzysze po kilku zaledwie latach wytężonej pracy, mogą się poszczycić wyjątkowymi sukcesami. Oby one i nas zachęciły do energicznej pracy na polu oświatowym.

## Z DNIA. Rozmyślanie.

Oby to święta zawsze prawdą było:

„Nie czyń drugiemu, co tobie niemiło!”

Wszystcyśmy się powinni strasznie kochać. Powinniśmy się wzajemnie wspierać, jeden drugiemu ustępować, przebaczać urazy, podpisywać weksle i jeden za drugiego je płacić. Jesteśmy bowiem dziećmi jednej matki — Ziemi, a więc braćmi. Bracia, prócz sióstr, niech kochają również i braci, a siostry też niechaj podobnie czynią. Bo dotychczas było i jest przeciwnie. Zapominamy o najważniejszym przykazaniu: „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiło!”

Iż w ostatnich czasach pada gromów na sprawców drożyzny! Szukamy winowajców i oburzamy się na „starszych” braci, którzy nimi są. Oni zaś na nas za owe gromy. Po cóż to, naco? Wtedy, nieladnie! Powinniśmy się kochać!

Podwyższają nam ceny mieszkań, ceny żywności itd. Jednakowoż nie wiemy, czy z temi podwyżkami jest im miło. Za to oburzają się umiemy! Gdzież miłość?

Jeśli ci kamienicznik podwyższy komorne z 40 K na 50 K — przyjmij to w milczeniu — tak, jak od brata. (Gdybyś mógł, daj mu dobrowolnie 60 K).

Jeśli ci rzeźnik, piekarz, mleczarz podniosą cenę swych produktów — pomnij, iż z bratem sprawiasz!

Jeśli ci egzekutor zafantuje głodnych będąc kilka, a z nimi zegarek (wzięty od jakiego brata na kredyt), a z zegarkiem pościel (podobnie, jak wyżej), a z pościelą ubranie (tosamo) — ujrzyj w nim swego brata i pomóż zafantowane „przedmioty” ulokować w hali aukcyjnej na sprzedaż.

Chcoby ci zabrali wszystko, jednego nie potrafisz: nie zabiorą duszy nieśmiertelnej. Mogą niebie i ciebie na głowie postawić — nie zabiorą duszy. A dusza — czyż nie nieznaczy?

Maksymą Joba cierpliwego było: „Pan dał — Pan wzięł”. Dlatego przeszedł do historii; a ty, trzymając się zdania: „Licho dało — licho wzięło”, przejdiesz do krainy,

gdzie to „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało”. Tam, dokąd wróbelki i głuśki fruwały...

Zamienisz, stryjek, siekierkę na kijek. Panie i Pani! Obywatelu i Obywatelko! Tylko bez irytacji! Wyrzuć cię na bruk z mieszkaniem, „zaanektuj” ci ubranie i sprzęty i wszystkie rzeczy, które twoje nie są — będziesz wiódł(a) żywot ludzi pierwszych. Czyż nie piękniejsze sklepienie niebieskie niż muryrowane, za które płaciłeś tyle koron! Powietrze, głośnie, gwiazdy, lazury, szafiry nieba, książęce — słowem: poezja. „Całkiem gratis!” Tu niema żadnej blagi! „Spraw sobie jeszcze parasol (pamiętaj o wyrobie krajowym), a mając go, kpisz ze wszystkich losów świata tego. Będziesz rozmawiał(a) z gwiazdami, jadł(a) chleb świętojański, mył(a) się w rosie, kąpał(a) w deszczu i błocie; nagość swą okryjesz łosiemi, które obecnie w milionach egzemplarzy spadają. — Będziesz żył(a) wogóle na łonie natury, pózniej zaś — niezbyt jednak późno, nie martw się! — przeniesiesz się na łono Abrahama.

Ale z powodu takich drobiazgów, jak drożyzna, niedobór żywności, czynić „starszych” braci odpowiedzialnymi, zakłócać im spokój, burzyć umysły, rozgoryczać serca i uniemożliwiać trawienie (jak to w Rzeszowie uczynić chciano!!!) — jest o wiele cięższym grzechem niż operacje ekonomiczne, jakie się na twym żołądku wykonywa.

Bośmy wszyscy bracia...

I nato jest jagniątko, by wilk miał co jeść.

Z pewnością różnych ten to nieomylny: „Szelmą jest — słaby, a uczciwym — silny!”

W tych czasach ogólnej mienawości doszło do tego, że jednemu bliźniemu niewolno wyciągnąć drugiemu zegarka z kieszeni! Poszkodowany bowiem ośmiela się krzyknąć: „Gwałtu!” Ludzie nie chcą, czy nie umieją lub nie mogą zrozumieć faktu, że kto ma siłę, ten bierze, a jeżeli ktoś nie ma jej i nie potrafi temu zapobiedz, powinien milczeć.

Naprzekąd: Turcy. My, Austro Węgry, coś tam jej zaanektowaliśmy (bez cudzośćwów! P. A.). „Moje dobre — ale cudze lepsze”. Wzięła Austria Bośnię, biorą Włochy Tripoli. Turcy zaś w krzyk: „Ginie w Europie sprawiedliwość! Traktaty są bezwartościowe!” Któż to powiedział: ginie sprawiedliwość?

Jak może zginąć coś, czego wogóle nie było!

Kapitałistyczna Europa nie ma w swoim słowniku podobnego wyrażenia!

Tu mi już brakło rymów i natchnienia!

Pani Dulska zjechała do Krakowa.

Spotkawszy się z nią, pytam o powód przybycia jej do stolicy duchowej Polski — grodu Lea.

— Kupiłam tu kamienicę! Panie, Kraków — te raj! Śliczny ten Kraków!

— Zwiedziła pani Wawel, kopiec Kościuszki i inne pamiątki przeszłości?

— E, od czegoż mój stary! Kazalam mu

## Uczony o półuczonych.

Znany z wykształcenia i inteligencji były poseł do parlamentu Bielołlawek wydaje w Wiedniu, przy pomocy swego znanego przyjaciela Hatzla, gazetkę tygodniową. W tej gazetce zamieścił on pewnego razu w rubryce teatralnej następującą recenzję:

„Jest to skandal, że Teatr Mieszczański wystawił żydowską sztukę „Kupiec wenecki” o sławionego żydowskiego liberała Grillparzera”.

Jakiś dowiec, wyczytawszy to, przesłał Bielołlawce następujące sprostowanie:

„Na podstawie § 19 proszę o sprostowanie, że nieprawdą jest, jakoby żydowski liberał Grillparzer był autorem „Kupca weneckiego”, natomiast prawdą jest, że ów żydowski pismak popełnił kradzież literacką, gdyż autorem tej sztuki jestem ja. Nieprawdą jest jakoby „Kupiec wenecki” był sztuką żydowską, natomiast prawdą jest, że jest to sztuka utrzymana w duchu czysto antysemickim, albowiem jestem długoletnim prawowiernym członkiem partii chrześcijańsko-socjalnej i od siedemnastu lat należę do chrześcijańsko-socjalnego stowarzyszenia w Bri-gittenau. Z poważaniem William Shakespeare”.

Bielołlawek wzięł to sprostowanie za do-

brą monetę i zamieścił je w najbliższym numerze swego pisma.

Powyższa prawdziwa anegdota mimiwcii przysłała mi na myśl, gdy przeczytałem w „Czasie” felieton o hamburskim kongresie monetów, napisany przez posła z Rozwadowa, Sokołowa i Kolbuszowy, p. Ignacego Rosnera, radcę ministerialnego na urlopie.

P. Ignacy Rosner, niegdyś podobno zupełnie otrzaskany dziennikarz, chociaż od kilku lat zawiesił swój fach na kołku i poszedł do Wiednia awansować w ministerstwie dla Galicji, jednak peryodycznie dostarcza „Czasowi” konserwatywnego poglądu na świat, już to w artykułach wstępnych, już to w felietonach. Albowiem p. Ignacy Rosner potrafi pisać o drożyznie i o współczesnej literaturze polskiej, o filozofii i o ruchu rewolucyjnym w Rosji, słowem: o wszystkim. Prawdziwy żurnalista.

Pamiętacie z humoreski Marka Twaina owego dziennikarza, który redagował gazetę rolniczą...

Otoż, wracając do rzeczy, p. Ignacy Rosner we wspomnianym felietonie „Czasu” zjadł z kretelem monizm i monetizm. Przedewszystkiem wyszydził, jak należało, śmieszna ideę urządzania kongresów naukowych. Kongres uczonych — nie jest to śmieszna rzecz, nieprawdą? „Ta forma demokratyzacji spo-

łeczństwa — pisze w tej materii p. Rosner — jest niespodzianką nawet dla ludzi, którzy żyjąc w demokracji odwykają od dziwienia się czemukolwiek”. Tem zdaniem chciał p. Ignacy Rosner wyrazić, jak trudno do dziejszych stosunków demokratycznych przywyknąć takiemu jak on potomkowi starej arystokracji, której drzewo genealogiczne sięga czasu Faraonów...

Uporawszy się w ten sposób z kongresem monetów jako całością, zabrał się p. Ignacy Rosner do poszczególnych jego członków. Z pobłażliwą poufałością traktuje on te „typy półuczonych”, jak „panowie Haeckel, Ostwald i Jodl”. Plus de confidence que de znojomence — że użyjemy, wzorem p. Rosnera, cytatu francuskiego.

Albowiem z felietonu p. Rosnera okazuje się dowodnie, że owi „półuczenci” nie mieli zaszczytu być znanymi p. Rosnerowi ze swych dzieł, ani nawet ze swej opinii w świecie naukowym.

I tak np. o Ostwaldzie, największym współczesnym chemiku, pisze p. Ignacy Rosner z ironicznym politowaniem:

„Pan Ostwald, niegdyś podobno zupenie porządny fizyk, który zawiesił swój fach na kołku i od lat kilku dostarcza redakcyom liberalnym poglądu na świat...”

O najwybitniejszym współczesnym biologu Loebie pisze p. Ignacy Rosner:

„Jakiś profesor Jacques Loeb z N. Jorku”. „Jakiś”? — to doskonałe! P. Rosner nawet nie słyszał o tym „jakimś” Loebie, więc oczywiście ów Loeb jest „jakimś” sobie zerem. Szczegół Boże, panie Bielołlawek!

Oczywiście wyborcy z Sokołowa i Kolbuszowy zapewne nie wiedzą nic o żadnym Ostwaldzie ani Loebie. Czemużby o tych „półuczonych” miał więcej wiedzieć poseł wyborców kolbuszowskich i sokołowskich? Ta tylko różnica, że ci wyborcy nie pisują felietonów w „Czasie”, a ich poseł je pisuje... Tak tedy p. Ignacy Rosner, prawdziwy uczony, zmiażdżył zupełnie te — jak dosłownie powiada — „typy półuczonych, niebezpieczne w nauce taksamo, jak ludzie półwykształtceci w polityce”.

Po przeczytaniu jego felietonu zdawałoby się mogło, że p. poseł Rosner jest niebezpiecznym w polityce...

Felietonem tym dał dowód, że on, nie pół, ale całkiem uczony p. Rosner, posiada kompetencję do skonstatowania „niebywałego upadku intelektualnego wśród niemieckich uczonych”.

Przytoczone próbki wystarczają jako świadectwo, że p. Rosner jest powołanym sędzią w kwestiach nauki. Nowoczesna nauka zapewne ukorzy się przed wyrokiem rzeczoznawcy „Czasu” dla spraw filozofii i drożyzny...

NOWO OTWORZONY  
**SKŁAD LINOLEUM I CERATY**

**MATERACE**  
Niema kosztów!  
Niema robactwa!

„Polonia” są do nabycia we wszystkich większych składach mebli.

Długoletnia gwarancja!

oraz artykułów nieprzemakalnych  
w wielkim wyborze  
hurtownie i częściowo  
poleca firma

**H. MUND**  
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 30

w domu kawiarni Japońskiej  
w sklepie zegarmistrzowskim H. Munda.

Pierwsza Galic. fabryka patentowanych sprężynowych materaców „Polonia” Spółka z ogr. odp. Podgórze

**Laboratorium lekarsko-dentystyczne - Floryańska 23, II. p.**

Uniw. Med. Dr. Sabiny Weinberg — Dział techniczny: Wilhelm Fruchtmann.

Wykonuje wszelkie zabiegi w zakresie lekarsko-dentystycznym wchodzące. Ceny przystępne. Ugi w spłatach. Godz. ord. 9-1 i 3-6. Dla ubogich usuwanie zębów od 8 do 9 rano bezpłatnie.



co dnia być na kopcu. W sam raz 2000 kroków, jak mu lekarz polecił...

— Zapewne Sukiennice, Muzeum — wtrącam.

— Suknie, chwała Bogu, mam, a Muzeów mi nie trzeba!

— Więc coś pani zobaczyła w tym Krakowie takiego pięknego?

— Co, pytasz się pan: co? Ze mnie stara oślica! Uteram się we Lwowie z lokatorami o marną koronę podwyżki, biorę komorne — prawie z łaski, a tu, panie, świat się kończy! Mówię panu: świat się kończy! Straciłam kilkanaście tysięcy koron w ciągu kilku lat dlatego, że miałam kamienicę we Lwowie, a nie w Krakowie! To jest „szkandal”!

Ale ja to sobie powetuję! — energicznie dodała na odchodem.

— Możeby się do pani sprowadził... Szu kam mieszkania...

Pani Dulska udała, że nie słyszy.

Poszła dalej zaperzona, rozpromieniona, tryumfująca, szumiąc atlasami i zadzierając w górę głowę, na której miał się kapeluszek zielony z piórkiem fioletowym. tk.

### Przegląd społeczny.

**Baczność kolejarze!** Wobec najrozmaitszych pojawiających się co chwila w prasie pogłosek o mającym wrzekomo wybuchnąć już w tych dniach biernym oporze czy też demonstracyjnym strejku kolejarzy — stwierdzić należy, że pogłoski te nie są oparte na żadnych podstawach i że centralna organizacja tudzież związana z nią koalicja hasła takiego w obecnej chwili jeszcze nie wydały.

Należy przeto wszystkie podobne pogłoski, rozsiewane przez ludzi, stojących poza organizacją centralną, przyjmować z nie-

dowierzaniem i zachować wobec nich zupełny spokój.

Organizacja centralna i koalicja wręczywszy rządowi memoriał w sprawie żądań kolejarzy (który szczegółowo ogłoszony będzie w nrze 19 „Kolejarza” z dnia 1 października br.) muszą z natury rzeczy oczekiwać wprzód jasnej i stanowczej odpowiedzi rządu, tudzież parlamentu.

Gdyby żądania te zostały odrzucone wówczas komitet wykonawczy skoalizowanych organizacji powołałby na stanowisko decyzyjne, o której mężowie zaufania w całym państwie natychmiast zostaną uwiadomieni.

Należy więc z całym spokojem oczekiwać wskazówek lwowskiego sekretaryatu centralnej organizacji kolejarzy.

Kazimierz Kaczanowski.

**Strejk stolarzy** wybuchł w fabryce Bartika w Tarnowie. Ostrzega się towarzyszywo sto-

larskich przed przyjmowaniem roboty w tej fabryce!

**Strejk demonstracyjny w zagłębiu ostrawsko-karwińskim.** Dnia 5 października, t. j. w dniu otwarcia parlamentu, urządzają górnicy rewiru ostrawsko-karwińskiego jednolitego strejku. W sprawie tej zamieszcza „Górnika” odezwę: „Górnicy zagłębia ostrawsko-karwińskiego na wieść w dniu otwarcia parlamentu!”, w której znajdujemy następujący ustęp o strejku:

„W dniu 5 października będą górnicy ostrawsko-karwińskiego zagłębia demonstrować i domagać się spełnienia ich żądań jednolitego strejku. W dniu tym ani jeden robotnik pracujący na kopalni nie pójdzie do roboty, lecz pójdzie każdy rano na wieść do Ostrawy, a po południu na wieść do Orłowej.

**Zdolny pomocnik fryzjerski** potrzebny do zakładu fryzjerskiego I. Immergutka, Podgórze, ulica Lwowska 22.

**Czeladnika tapicerskiego** młodego i terminatora poszukuje Zygmunt Formiński, Zakopane, ul. Marszałkowska.

**Młody człowiek** z uniwersyteckim wykształceniem, z buchaltery, z paroletnią praktyką handlową, władający znakomicie językami: polskim, niemieckim i francuskim, poszukuje posady w Krakowie.

Łask. odpowiedzi pod: „Dwa razy trzy” poste restante, Kraków, główna poczta, okazicielowi kwitu inseratowego.

**Pomocnika fryzjerskiego** poszukuje Adolf Pfefferberg Podgórze, Krakowska 11.

**Praktykanta izr.** poszukuje biuro spedycyjne. Wiadomość w dziale inseratowym Naprzodu ul. św. Marka 21.

**Przykrawacz szewski**

zdolny do prowadzenia interesu w zastępstwie pryncypała, umiejący szyć na maszynie, znajdzie stałe zatrudnienie w Krakowie.

Zgłoszenia do 1 października br. pod „123/Z.” do Działu inseratowego Naprzodu, ul. Marka 21.

**Sklep z pokojem** i przedpokojem przy ul. Woźniakowskiego l. 103, do wynajęcia. Wiadomość w sklepie Stattera ul. Wielopole.

**Zakład krawiecki**

w Rzeszowie przyjmie zaraz

trzech czeladników

do roboty na większą i mniejszą robotę cywilną i wojskową. Zgłoszenia przyjmuje

**Marek i Wagner.**

**Robotników** do rozwożenia drzewa opałowego w workach i do cięcia drzewa maszyną elektryczną, oraz kobiety do wiązania małych wiązek drzewa, poszukuje Elektryczna fabryka drzewa opałowego ul. św. Filipa 11. Zgłoszenia także od 3 b. m.

**Sklep frontowy** z gazowym oświetleniem przy ul. Starowiślniej l. 20 od 1 października do wynajęcia.

**Dwa pokoje i kuchnia** pokój i kuchnia tanio do wynajęcia ul. Bosacka 7

**Na wesela, zabawy** CUKRY DESEROWE — CZEKOLADKI — HERBATNIKI — CIASTA CODZIEN ŚWIEŻE POLECA Fabryka Wyrobów Cukrowych **R. PIECZARKI** Kraków, Poselska L. 15.

**SERY** Ementaler, Groyer krajowy w dowolnej ilości po cenach fabrycznych poleca Fabryczny skład serów **BRACIA ROLNICCY** KRAKÓW, WIELOPOLE 7.

**Baczność!**

Dobrze prosperujący hurtowni i częściowy handel towarów żelaznych założony w r. 1894, z obrotem rocznym około K. 140.000, jest z powodu stosunków rodzinnych do oddania. — Zgłoszenia pod G. 18, do Działu inseratowego Naprzodu, Kraków, ul. św. Marka 21.

**Zofia Biesiadecka**



**Biuro podróży Oświecim**

**BILETY OKRĘTOWE** do **Ameryki i Kanady**

Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.

**Zofia Biesiadecka Oświecim.**

**Za bezcen!**

bo tylko **Koron 3<sup>50</sup>**

Roskopf z łańcuszkiem. Budzik K 2. Pendułowy zegar od K 7. Pierścienki zaręczynowe oraz obrączki ślubne, złote od K 3, w wielkim wyborze, z 3 letnią gwar. dostarcza najtaniej zakład zegarmistrzowski i jubilerski

**CH. D. GRÜNBERG, Kraków, Mostowa 2.**

**Noszone**

już ubrania męskie jak np. palta zimowe, ubrania marynarkowe od kor. 14. — wyżej. Wypożycza również ubrania po kor. 3.—. Henryka Weinberger, Wiedeń l. Glingerstrasse 10. I piętro. Telefon Nr. 9101.

**Pieniądze** pożyczka kapitalista osobom uczciwym, 5%. Spłaty ratowe w 5 latach „Kulezyk” Poste restante, Berlin 47.

**Czyść tylko**



**Ekstrakt do czyszczenia**

Ekstraktem do czyszczenia **Globus** Najlepsza w świecie pasta do metali

Zastępca: Maurycy Vorzimmer, Kraków.

**Do Ameryki i Kanady**



przeprowadza **LINIA KUNARDA** najtaniej we Lwowie, ulica Grodecka 99. Cena przepawy okrętem z Tryestu do Nowego Jorku III kl. kor. 160.—. Dzieci niżej lat 12 kor. 90.— wraz z podatkiem.

Uważajcie na Nr. 99!

Odjazd z portu w Tryeście: **Carpathia** 10 października 1911. **Utonia** 24 października 1911. **Pannonia** 14 listopada 1911. Z **Lwopolu**: (Największe i najwspanialsze parowce świata) **Lusitania** dnia 7/10 1911, 28/10 1911, 18/11 1911, **Mauretania** 21/10, 11/11 1911.

**Drożyzna!**

Każda oszczędna gospodyni szuka obecnie źródła dla taniego zakupu. Źródłem tem jest **Magazyn okazjonalnych towarów** pod firmą: **Zofia Feuerstein** przy ulicy św. Gertrudy L. 1 (róg ulicy Starowiślniej).

**Pierwszorzędne Towarzystwo**

— **UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE** —

poszukuje we wszystkich miejscowościach zachodniej Galicyi

**zastępców za wysoką prowizją ewentualnie i stałą pensją.**

Zgłoszenia pod „N. L.” do Działu inseratow. „Naprzodu”.

**Czy dostałeś Pan już fonograf darmo?**

Celem wprowadzenia moich doskonałych, najnowszych lanych walców Goldhard, zdecydowałem się **2500 fonografów podarować**. Żądaj Pan za nadesłaniem 10 halerzy (znaczkami pocztowymi) prospektu, a możesz Pan otrzymać **darmo i oceny doskonały fonograf koncertowy**. Centralny Export „Löwin”, Wiedeń VI, Gumpendorferstrasse 111/E.

**„LAKTOL”**

Mleko kwaśne „LAKTOL” polecane przez Ogół lekarzy, jako zbawienne w skutkach w chorobach. Wszelkie niedomagania żołądka i kiszek, bóle głowy, bicie serca, artretyzm, zwągnięcie naczyni, ślepa kiszka, neurastenia, histerya. — Skutek okazuje się już po kilkudniowym użyciu

ulica św. Anny l. 4. Dostawa do c. k. Klinik. — Uznania i dyplomy.

Telefon Nr. 1086.

**Kurs przygotowawczy**

do egzaminu z buchaltery pojedynczej i podwójnej amerykańskiej, oraz prawa wekslowego, korespondencji handlowej, rachunków kupieckich i bankowych itp., zdanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie, Lwowie lub Wiedniu w języku polskim i niemieckim rozpoczyna się

**w Zakładzie przygotowawczym MAURYCEGO SCHAPIRY**

egzamin. nauczyciela buchaltery

**Kraków, ul. Starowiślna 41, parter.**

Wyżej wymienionych przedmiotów udziela także **listownie** w języku niemieckim.

**Kto mądry i oszczędny**

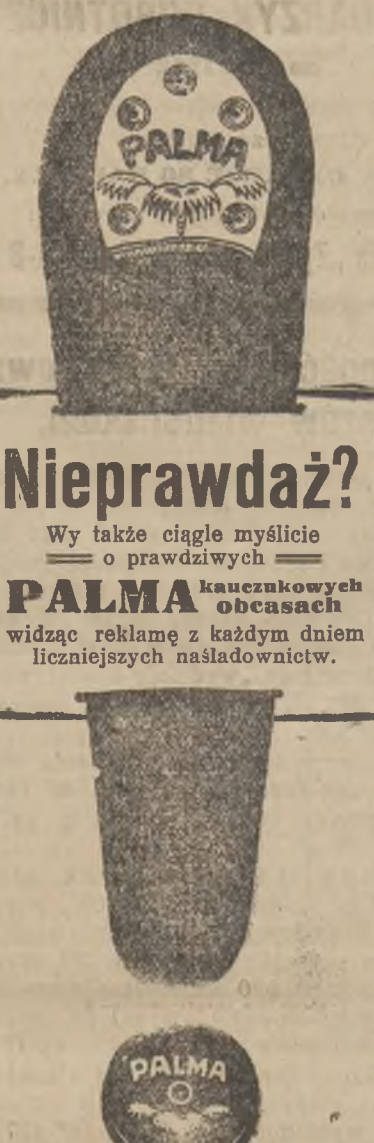
używa tylko „Blitzcreme” z marką Niedźwiedź w błyskawicy. Tryumf wszelkich środków do czyszczenia obuwia. Do nabycia we wszystkich większych handlach. Hurtownicy zechcą się zwrócić do Harzproduktion & Industriefettwaren-Fabrik Willenz & Leiter, Dziedzice (Śląsk austriacki).

**Nieprawdaż?**

Wy także ciągle myślicie o prawdziwych

**PALMA** kauczukowych obcasach

widząc reklamę z każdym dniem liczniejszych naśladownictw.



**Dentysta Dr I. SYROP**

Specjalista w prostowaniu i leczeniu zębów i szcoków krzywo rosnących

**KRAKÓW, PLAC WW. ŚWIĘTYCH 10** (Naprzeciw Magistratu).

**KRAWATY**

w wielkim wyborze i bajecznie niskiej cenie poleca

**Maryan Król, Długa 10.**

**FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH I DRUKARŃ DOMOWYCH**

wykonuje szyldy, napisy emaliowane i metalowe, marki pieczętkowe do listów, numeratory najnowszej konstrukcji od 20 K wyżej. Wykonanie dokładne, na życzenie w ciągu kilku godzin.

— **Ceny przystępne** —

**ALEKSANDER FISCHHAB** KRAKÓW, ul. Grodzka 50, (obok c. k. sądu kraj.).

**FAVORIT** — **ŻURNAL SEZONOWY** — NA JESIEŃ I ZIMĘ 1911/12

**Nowość!** WYDANIE Z POLSKIM OBJAŚNIENIEM **Nowość!** cena K 1'20, z przesyłką K 1'60, za zaliczką K 1'85.

protekt skład żurnali i gotowych krajów **M. Landau, Kraków, ulica św. Krzyża l. 5.**


Prosimy żądać tylko wydania z polskim objaśnieniem.

Dnia **9 i 10 października** będę obecny w **Krakowie** w uniwersyteckiej klinice okulistycznej, ażeby pacjentom

**OCZY SZTUCZNE**

podług natury sporządzać i wprawiać. Sztuczne oczy można nosić także na ociemniałych.

**L. Müller-Uri**, sztukmistrz oczu z Lipska.





**REIM i Ska Kraków Rynek 37**

polecają najtaniej w największym wyborze

**Kule bilardowe** z masy i prawdziwej kości słoniowej, kregielki, kije, skórki, nasadki, kredę, szczotki i gąbki bilardowe.**Karty do gry** po oryginalnych cenach fabrycznych.**Szachy, domina, sztony, rączki** na gazety oraz wszelkie gry i przybory kawiarniane.**Cenniki tego działu darmo i oplatnie.**

Najlepsze czeskie źródła zakupna!

**Tanie pierze!**

1 kg. szarego, dobrego, darto 2 K; lepszego K 2-40; najlepszego K 2-80; białego K 4-; białego puchowego K 5-10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, darto pierza K 6-40 i 8-; szarego puchu K 6- i 7-; białego, dobrego K 10-; najlepszego brzo-sznego puchu K 12-.

Przy odbiorze od 5 kg. oplatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z 2 poduszkami, każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowym, szarem, bardzo trwałym puszystym pierzem K 16-; półpuchem K 20-; puchem K 24-; pojedyncze pierzyny K 10-, 12-, 14-, 16. Poduszki K 3-, 3-50, 4-. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13-, 14-70, 17-80, 21-. Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4-50, 5-20, 5-70. Piernaty z silnej dymki w pasy 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12-80, 14-80. — Wysyłka za zaliczką od K 12- oplatnie. — Zmiana dozwolona, za nieodpowiadające — pieniądze się zwraca.

Szczegółowe cenniki darmo i oplatnie.

**S. Benisch w Deschenitz Nr 869, Czechy.****Spółka Fakturowa w Krakowie**

stow. zar. z ogr. por.

**ulica Juliana Dunajewskiego L. 3**

założona dla Galicyi zachodniej przez Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim Filiję w Krakowie.

Eskontuje: Faktury, Remesy, Dewizy, Przekazy, Zaliczki kolejowe oraz wszelkie pretensje kupieckie.

Załatwia inkasa. — Udziela kredytu w rachunku bieżącym.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po **4 1/2%**

od następnego dnia po złożeniu. Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszy.

Godziny urzędowe od 9—12 1/2 i od 3—4 1/2.

W soboty jednorazowo od 9—2.

**SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA**

do egzaminu z rachunkowości państwowej i ogólnej, zdanego w c. k. Namiestnictwie, jakoteż z buchalterji, w c. k. Akademii handlowej, pod kierownictwem

**HENRYKA GOTTLIEBA**

zaprzysiężonego rzeczoznawcy ksiąg handl. c. k. Sądu kraj., zamieszkałego w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 68. Telefon 1137, udziela również nauki listownej z wyżej wymienionych przedmiotów, jakoteż nauki prawa wekslowego, korespondencji handl., rachunków kupieckich, bankowych (tak w języku polskim jak i niemieckim) i kaligrafii. Otwarty został również kurs nauki pisania na maszynie i powielania pism. — Za korzystny rezultat ręczy się.

Dla pań osobne godziny

**Pierwszy galicyjski**

Zakład pospiesznej naprawy obuwia na poczekaniu pod firmą

Stowarzyszenie wytwórcze szewców w Krakowie

**„POŚPIECH“**

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

**ulica Studencka L. 4**

(naprzeciw Uniwersytetu Jagiellońskiego), oraz

**ul. Grzegórzecka L. 10**

urządzony na sposób amerykański, zaopatrzony w maszyny, pędzone motorami elektrycznymi wykonuje

**wszelkie naprawy obuwia**

Materiał doborowy. Ceny niskie, konkurencyjne.

Wprowadzona przez nas nowość, dotychczas w kraju naszym niebywała i niewidziana, przedstawia bardzo wielkie korzyści i wprost nieocenioną wygodę dla wszystkich, a szczególnie dla ludzi, zmuszonych do liczenia się z czasem i pieniędzmi, pragnących mieć obuwie naprawione szybko, trwale, porządnie i tanio!

Za zakładem pospiesznej naprawy obuwia połączona jest

**PRACOWNIA OBUWIA**

Nowe obuwie wszelkiego rodzaju, gatunku i fasonu wykonują w naszych zakładach pierwszorzędne siły fachowe.

C. k. uprzyw. Galicyjski

**AKCYJNY BANK  
= HIPOTECZNY =**

Filia w Krakowie, Rynek L. 21.

Przyjmuje wkładki pieniężne oprocentowane od dnia złożenia.

Udziela pożyczek budowlanych.

Kantor wymiany, sprzedaż i kupno papierów wartościowych i monet.

Przyjmuje w przechowanie papiery wartościowe i zawiaduje depozytami.

Schowki depozytowe (Safe deposits).

Poleca jako pewną lokację

4% i 4 1/2% listy hipoteczne, pupilarne bezpieczeństwo mające, używane na wadya i kaucyje wojskowe.

Kasa Zaliczkowa dla ratalnych pożyczek i oddział zastawniczy, ul. Bracka L. 1.

Składy towarowe przy ulicy Zaciśze.

**Towary lniane i bawełniane**

po najtańszych cenach eksportowych

Nr. B. 14. Płótno „Konrada“ silne z grubej tkaniny, do użytku domowego około 76 cm. szer., pół sztuki 11 1/2 m. długości K 7-; Cała sztuka 23 m. długości K 13-50. Tkaniny szersze w lepszej jakości sztuka 23 m. długa K 14-50, 16-50, 17-50.

Nr. S. 1. Szyrting średniej grubości, 84 cm. szer., sztuka 20 m. dług. K 15-; Tensam w lepszym gat. K 18-50, 19- i 22-50.

Nr. C. 5. Chiffon, średnio wytrzymały, 82 cm. szer., sztuka 20 m. długa K 15-50. W lepszym gatunku K 16-50.

**Bez ryzyka!** Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką przez c. k. nadw. dostawcę **HANNS KONRAD**, Dom wysyłkowy w Brül Nr. 1002 (Czechy).

Katalog główny z około 4000 rycin na żądanie darmo i oplatnie

**Uniformy dla PP. Studentów.****!! Nowości na sezon obecny !!**

poleca

**Magazyn ubiorów męskich**

Henryka Dattnera przedtem Braci Iscowitsch

**Kraków, Rynek 12.**

Wykonanie wykwalifikowane, materiały kraj. i zagr.

**HANDEL TOWARÓW****KORZENNYCH I KOLONIALNYCH  
JÓZEFA ŚWIERZYŃSKIEGO****KRAKÓW, ulica Floryańska l. 55.**

poleca codziennie świeże masło deserowe po 1/4 kil. 78 hal. oraz czekoladę szwajcarską i wszelkie towary po najniższych cenach.

**Prawdziwe turyngskie domki z osobką okazującą pogodę**

zapowiadają pogodę na 24—48 godzin naprzód. Rr. 2 W. Pięknie wykonane, dach pokryty mchem, termometr, ściany posypane błyskotkami, z 2 figurami 19 cm. w wysokości, 14 1/2 cm. szer. K 1-30.

Domki w lepszym wykonaniu K 1-80. 2-; 2-50 i wyżej; proszę żądać cennika.

Wysyłka za nadesłaniem należytości lub za pobraniem przez znaną światową firmę: **HANNS KONRAD**, c. k. dostawca nadworny w Brül Nr. 1010 (Czechy).

Główny katalog z 4000 rycin wysła się każdemu za żądanie darmo i oplatnie.

**SALVATOR****OBCASY GUMOWE**

MARKA ŚWIATOWA

NIEZRÓWNA  
WYTRZYMAŁOŚĆ**WSZĘDZIE DO NABYCIA**Skład główny: **HERMANN HIRSCH**, Wiedeń VII/3.Powszechnie uznany za **najlepszy i najtańszy opał****BRYKIETY**

Z MARKĄ K. (KORONA).

sztuka 3 hal.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę:

**SKŁAD WĘGLA, PAWEŁ HECHT,**  
**Kraków, Pawia 16, tel. 1435.**

Przy odbiorze większej ilości dość znaczny rabat. Przy zakupie w handlach korzennych proszę dokładnie zważać na markę K. i koronę.

Niniejszem zawiadamiam Sz. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą

**D. BUCHNER****Kraków, Stradom l. 23 (dom własny)**

przeniesiony został na I. piętro w tym samym domu, obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków na lokal, sprzedaję tanio i daję na spłaty miesięczną wszelkie materiały.

**NA SEZON JESIENNY**

nadszedł świeży transport materji angielskich i wełnianych, najświeższe nowości w aksamitach czarnych i welwetach na kostymy, oraz plusze angielskie na żakiety. — Wielki wybór dywanów, kap pluszowych i koronkowych portyer, stor tiulowych i firanek po znacznie niższych cenach.

Dziękując za dotychczasowe względy Sz. P. T. Publiczności, polecam się

**D. BUCHNER.****ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE  
MASZyny DO PISANIA****UNDERWOOD**

poleca generalny zastępca na Galicyę i Bukowinę

**EMIL URICH****LWÓW KRAKÓW**

Sykstuska 29 Tel. 901 Szewska 19 Tel. 1164

Szkoła nauki pisania na maszynie - Zakład dla przepisywania i powielania - Wszelkie przybory do maszyn do pisania i powielania - Warsztat reparacyjny

**Dla posiadaczy wyszynków**

wagi do spirytusu poleca

K. Zieliński = optyk = Kraków, Linia A-B 39.

**„Krawiecka spółka wytwórcza“**

STOWARZYSZENIE ZAREJESTROWANE Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

mieści się vis à vis cukierni Michalika

**KRAKÓW, FLORYAŃSKA L. 32, II. PIĘTRO.**

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa, t. j. męskie, damskie i uniformowo-studenckie, z materiałów własnych i powierzonych, krajowych i zagranicznych (ceny konkurencyjne). Wykonanie siłami z najpierwszorzędniejszych firm.

Z poważaniem **DYREKCJA.**



Pierwszorządny magazyn

**OBUWIA****MARSO**

Kraków

Grodzka 20

poleca najlepszej jakości i trwałości  
obuwie męskie i damskie.  
W cenach Kor. 10-50, 12-50, 16-50.

SUDETIA

Tylko wprost  
z pierwszej śląskiej fabryki  
„SUDETIA“  
Karniów 12. (Śląsk austr.)  
kupujcie  
męskie i damskie materye jak-  
kolwiek śląskie towary liniane naj-  
lepszego gatunku po najtań-  
szych cenach fabrycznych. Wspa-  
niałe sezonowe nowości. Re-  
sztki za bezcen. Żądajcie próbek.

## W podarunku

otrzyma każdy mój nowowynale-  
ziony każdemu niezbędny artykuł,  
lub prześle mi 100 adresów osób  
inteligentnych z podaniem ich za-  
jęcia, zamieszkałych w miejscu jego  
stałego pobytu i okolicy.  
Arnold Stadler, Budapeszt V., Törzse,  
Postaflok 29.

## „Jahra“

**Menthosalan**

najskuteczniejsze nacieranie  
przy reumatyzmie,  
łamaniu w kościach,  
podagrze, nerwobó-  
lach, migrenie, kłóciu  
w bokach.

Cena tuby K1-20, pocztą K1-65.

□ □ Skład główny □ □

APTEKA

**Fort. Gralewskiego**

Kraków, Sławkowska 1a.

**MASŁO****Kuchenne  
i Deserowe**

codziennie świeże poleca

**WOJCIECH OLSZOWSKI**  
**KRAKÓW,**

Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

**Floberty Teschings,**wybornie ostrzelane, najlepszej ja-  
kości poleca c. k. nadw. dostawca  
Jan Konrad w Brüx Nr. 1015 (Czechy).

Nr. 142. Kanciasta lufa do rozkła-  
dania, oprawa z drzewa orzechowe-  
go z bokami, wyciągacz patronów,  
zamek bezpieczeństwa, gładka lufa  
około 50 cm. długa, 6 lub 9 mm.  
kalibru 14 K. Tańsze floberty Te-  
schings z dobrze przymocowaną lu-  
fą K 9-50, 9-80, 11-20. Proszę żądać  
mego bogato ilustrowanego głównego  
katalogu obejmującego bardzo wielki  
wybór wszelkich rodzajów broni i przy-  
rządów do polowania. Wysyła się go  
każdemu darmo i oplatnie. Niema  
ryzyka! Wymiana dozwolona lub  
zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką  
lub po otrzymaniu należności.  
Poszukuje się

## Precz z wyrobem pruskim!

Jedyny największy skład amerykańskich urządzeń biurowych  
pod znaną firmą**„JERRY“ i SKA**

filia w Krakowie, ul. Floryańska 28. I. p.

poleca swój znakomity towar z marką ochronną „JERRY“ jak biurka  
zaluzyowe i płaskie, szafy zaluzyowe, szafki na akta i nuty, biblioteki  
składane, registratury, fotele ruchome i i. d.

z drzewa dębowego, orzechowego i machoniowego.

Udziela się kredytu na spłaty miesięczne, bez podwyższenia cen. Katalogi  
oraz wszelkich wyjaśnień udziela się chętnie odwrotną pocztą bezpłatnie.

Ceny oryginalne fabryczne.

**Wiją się jak węże**niemieccy fabrykanci, bo widzą, że w  
krótkim czasie wskutek braku kupują-  
cych, zupełnie przestaną u nas w kraju  
sprzedawać swoje bibułki cygaretowe.Takie doniosłe zwycięstwo przemysłu  
polskiego nad przemysłem wrogów na-  
szych — nikt inny nie odniósł, tylko lud  
polski i polski robotnik! Zwycięstwo to  
wielkie, ułatwiła „Pobudka“ wyrób  
polski i pod każdym względem doskonały.Nie dajcie się dalej oszukiwać i tu-  
mnić tym wykpięzom, napisami pol-  
skimi, które oni umieszczają na bibuł-  
kach cygaretowych, lecz nie podają  
nazwiska swego — otóż nim zapłacicie  
za bibułki, to wpierw patrzcie dobrze,  
czy jest napis następujący: „Pobud-  
ka“ **Mra W. Beldowskiego**  
i czy obrazek przedstawia Bartosza Gło-  
wackiego na czele kosynierów, zdoby-wających na moskalach armaty. Jeżeli  
zatem, obok tego obrazka jest napis  
„Pobudka“ i moje nazwisko **Mr. W.  
Beldowski**, to możecie być pewni, że to  
wyrób polski i zapewniam Was, że do-  
skonalszy i że tylko ten wyrób bibulek,  
lud i rzesze robotnicze ogólnie żądają  
i popierają.Uczcie jeden drugiego, jak poznać i od-  
różnić można „Pobudkę“, od innych  
szkodliwych i cudzoziemskich wyrobów.Kto jeszcze nie palił znakomitych bi-  
bulek „Pobudka“, niech żąda w tra-  
fikach i Kółkach rolniczych: „Po-  
budkę Beldowskiego“**Mr. W. Beldowski**Fabryka tutek i bibulek  
cygaretowych w Krakowie.

PRAWDZIWE ROSYJSKIE OBCASY GUMOWE

**PROWODNIK**

- SA NAJLEPSZE W ŚWIECIE! -



Prawdziwe tylko ze

znakiem gwiazdy!

Wyłączna sprzedaż: **HERMANN HIRSCH, Wiedeń VII/3.**poleca się  
jako mydło  
dla dzieci!

Na sezon jesienny i zimowy

[poleca firma]

**MARKOWICZ i BRUDER**

Stradom 18, Telefon 2005/VIII. (obok c. k. Komendy wojskowej)

materye wełniane na suknie i kostiumy, jedwabie, plusze  
angielskie i welwety. — Wielki wybór firanek, dywanów,  
chodników, kap koronkowych i pluszowych.

Ceny stałe umiarkowane! Ceny stałe umiarkowane!

Nadszedł duży transport  
**PORCELANY  
KARLSBADZKIEJ**którą sprzedaje się na  
wagę po cenach dawniej-  
szych.Na składzie wielki wybór  
szkła różnego rodzaju.**M. ZANGEN**

Kraków, Sławkowska 31.

Znaczne korzyści  
daje przy zakupie towarów u-  
żytkowych i podarków wszel-  
kiego rodzaju firma**JAN KONRAD**

c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nr. 1030 (Czechy)

która swój bogato ilustrowany  
główny katalog z 4000 rycin na  
żądanie każdemu darmo i o-  
płatnie przesyłaZjednoczone austriackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej  
**AUSTRO AMERICANA**

Regularna i

bezpośrednia



komunikacya z Austrią do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego Jorku

Argentyna . . . 16 września	Oceania . . . 14 października
Martha . . . 7 października	Alice . . . 21

b) z Tryestu do Argentyny

Francesca . . . 21 września	Atlanta . . . 18 listopada
Laura . . . 12 października	Sofia . . . 31

Informacji udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych skutecznieją  
dla zachodniej Galicji i Bukowiny:Kraków: Jeneralna Agencja Austro-Amerykany (**BOLDLUST i Ska**,  
Biuro spedycyjno-komlsowe) ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Dla Galicji wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulica Na Błonie 2,  
oraz wszystkie prowincjonalne agencje, następnie

Tryest: Dyrekcyja Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażer. Austro-Amerykany, I. Kärntnerring 7.

Biuro pasażer. Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 36.

Jeneralna Agencja Austro-Amerykany Schenker i Ska.

Z POWODU

**ZMIANY LOKALU**

sprzedają do 8 października

wszelkie zegary i zegarki  
oraz biżuterję

wyroby ze złota i srebra

po cenach o **30%** niższych**Józef Feil**

Grodzka 60.

1 kg. szarego dartoego K 2—, lepszego K 2-40, półbiałego prima  
K 2-80, białego K 4—, prima puszystego K 6—, najlepszego K 7—,  
8— i 9-60. Puchu szarego K 6— i 7—, białego prima K 10—, pu-  
chowego K 12— od 5 kg. począwszy oplatnie.**Gotowa wypychana pościel**z gęstego, czerwonego, żółtego lub białego ankinu, 1 pierzyna około  
180 cm. dług., 120 cm. szer., wraz z 2 poduszkami pod głowę około  
80 cm. dług. i 60 cm. szer., dostatecznie wypchane nowem, szarem,  
puszystem i trwałem pierzem K 16—, półpuchem K 20—, puchem  
K 24—. Pojedyncza pierzyna po K 10—, 12—, 14—, 16—. Pojedyn-  
cze poduszki pod głowę po K 3—, 3-50, 4—, pierzyny 200x140 cm.  
wielk. K 13—, 15—, 18—, 20—. Poduszki pod głowę 90x70 cm.  
wielk. K 4-50, 5—, 5-50. Pierzyny do podścielenia z najlepszego gra-  
dłu na pościel 180x116 cm. wielk. K 13— i 15—.

Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należności.

**Maks Berger w Deschenitz Nr 442a, Czeski las.**

Bez ryzyka, bo zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy.

Bogato ilustrowany cennik pościeli darmo.

**5 KORON**kosztuje mój prawdziwy szwajcarski pa-  
tentow. zegarek Anker-Remontoir, sy-  
stemu Roskopf Nr. 4060 o doskonałym,  
silnym antymagnetycznym werku an-  
krowym z prawdziwą emaliowaną tar-  
cą godzinną (nie z papieru), w elegan-  
ckiej niklowej oprawie z pokrywka za-  
wiaszkową nad werkiem opatr. plombą  
ochronną, idący 36 godz. (nie 12 godz.),  
posiadający ozdobne, złożone wskazó-  
wki, doskonale uregulowany, z 3-letnią  
pisemną gwarancją za szt. K 5—, Nr.  
4062 ze wskazówką sekundową K 5-50,  
Nr. 4098 w prawdziwej srebrnej opra-  
wie, bez wskazówki sekundowej K 11-50,  
Nr. 4101 ze wskazówką sekundową Kor.  
12-50, Nr. 4079 taki sam w stalowej  
oprawie Kor. 6—. Największy wybór  
3-letnią pisemną gwarancją!wszystkich gatunków zegarków w moim głównym katalogu. Rzyzka  
niema! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką  
lub za nadesłaniem należności z góry Pierwsza fabryka zegarków  
**HANNS KONRAD**, c. i k. dost. nadworny w Brüx Nr. 978 (Czechy).  
Katalog główny z około 4000 rycin na żądanie darmo i oplatnie.